

KS. KAZIMIERZ CHMIELECKI.

CZŁOWIEK PRZEDHISTORYCZNY
W PRUSIECH ZACHODNICH
ORAZ
PRZEWODNIK
PO ZBIORACH
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
W TORUNIU.

ODBITKA Z 7. I 8. NUMERU TOMU I. ZAPISKÓW.

TORUŃ.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO E. V.
DRUK S. BUSZCZYŃSKIEGO.

1909.

K. Zabłocki, księgarnia
w Toruniu.

Biblioteka klasyków Polskich

pod redakcją

Prof. Tadeusza Piniego.

Brak wydań poetów polskich — nie mówiąc już wcale o zbiorowych wydaniach pisarzy XVI. lub XVIII. w. n. p. Reja, Niemcewicza, Książnina, Karpińskiego itd. ciężył dotąd na księgarstwie polkiem.

Brak nam dotąd nawet zbiorowego wydania dzieł Mickiewicza. —

Obecnie rozpoczęte wydawnictwo p. t.

Biblioteka klasyków Polskich

obejmie zbiorowe wydania wszystkich najwybitniejszych pisarzy polskich począwszy od Mikołaja Reja aż do czasów współczesnych. Wydawnictwo to wychodzi zeszytami po cenie

40 fen. za zeszyt

w formie wielkiej osemki, zeszyt o 48 stronach.

Zeszytami na okaz służy księgarnia

K. Zabłockiego w Toruniu.

Mohort

== Rapsod rycerski z podania ==

przez

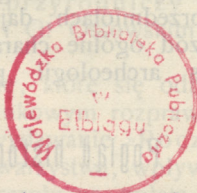
Wincentego Pola

z 24 ilustracjami Juliusza Kosaka.

Przepyszne wydanie in folio w bardzo pięknej oprawie zamiast M. 30 tylko 15 dopóki zapas starczy.

Uwaga: Gwiazda (*) przed numerem zabytków z epoki brązu (Zb. B. sekcya II) oznacza przedmioty ciekawsze, głównie widzenia godne.

Dz. N.



L-55668

001:061-22](438)

PRZEDMOWA.

Jedną z atrakcyjnych dla gości, zwłaszcza zagranicznych, zwiedzających Toruń, to zbiory Towarzystwa Naukowego, umieszczone w górnej sali hotelu »Muzeum«. Zbiory te dla publiczności są stale otwarte w niedziele i święta w godzinach południowych. W inne dni można je oglądać każdego czasu. Klucz przechowuje się w drukarni nakładowej S. Buszczyńskiego przy ulicy Mostowej. Wstęp jest bezpłatny; dla dobrowolnych ofiar znajduje się skarbonka obok księgi gości.

Dla braku środków materyalnych nie może Towarzystwo Naukowe, opłacające wszystkie swe potrzeby li tylko z rocznych składek członków, ustanowić osobnego opiekuna zbiorów, któryby gościom tłumaczył i objaśniał najciekawsze przynajmniej przedmioty.

Chociaż po części ma go zastąpić niniejsza książeczka.

Zbiory dzielą się na trzy działy.

- I Dział przyrodniczy,
- II » archeologii przeddziewowej,
- III » zabytków historycznych.

Drugi z nich najliczniej jest reprezentowany i za-
bytki w nim umieszczone bez wątpienia największą mają
wartość i najwyższe budzą zainteresowanie u zwiedza-
jących; im więc główną część tego przewodnika po-
święcić wypada.

Ażeby uniknąć ustawicznego powtarzania się przy
pojedynczych przedmiotach, dajemy przy poszczególnych
sekcjach najprzód ogólne charakterystyki, które razem
stanowią zarys archeologii przedhistorycznej naszej
dzielnicy.

Pogląd historyczny.

Historja Zbiorów Towarzystwa Naukowego
w Toruniu łączy się ściśle z historją Towarzystwa sa-
mego. Im więcej ożywiony ruch w Towarzystwie, im
większa jego działalność na zewnątrz, tem troskliwsza
opieka nad zbiorami, tem znaczniejszy przyrost liczby
złożonych w Zbiorach depozytów.

Towarzystwo naukowe zawdzięcza swoje zało-
żenie zbyt wielkiej odległości od najbliższego centrum
naukowego w Poznaniu (Tw. Przyjaciół Nauk) oraz
dążności do ściślejszego łączenia się inteligencji polskiej
w Prusiech Zachodnich.

Pierwszą myśl ku temu podał Zygmunt Działowski
z Mgowa, który razem z drem A. Donimirskim i M. Sza-
nieckim z Nawry rozesłał zaproszenie na zebranie dnia
16. XII. 1875 w Toruniu celem zorganizowania Towa-
rzystwa i przyjęcia ustaw. Zebranie to przedyskutowawszy
i przyjąwszy pod przewodnictwem Ludwika Ślaskiego,
ojca, z Trzebca ustawy wygotowane wybrało zarząd,
w skład którego weszli: Ignacy Łyskowski z Mileszew
jako prezes, ks. dziekan Połomski z Wąbrzeźna jako
jego zastępca, dr. Kąsinowski jako sekretarz i M. Sza-
niecki z Nawry jako kasjer.

Pierwsze walne zebranie odbyło się 21. II. 1876.
W łonie Towarzystwa utworzyły się trzy wydziały:

1. Wydział historyczny i archeologiczny, naj-
lepiej reprezentowany (100 członków) wybrał w tym
samym dniu Zygmunta Działowskiego na prezesa,

ks. Kujota na wiceprezesa, a dra Romana Komierowskiego z Niezychowa na sekretarza.

2. Wydział teologiczny z ks. prof. lic. Neubaurem jako prezesem i ks. lic. Fankidejskim jako sekretarzem.
3. Wydział lekarski i przyrodniczy z dr. Rydygiernem jako prezesem i G. Ossowskim jako wiceprezesem.

Drugie Walne Zebranie, które się odbyło 20. XI. 1876 było poświęcone naukowym rozprawom; trzecie 24. V. 1877 postanowiło wydawanie »Rocznika«.

Ponieważ fundusze Towarzystwa, wpływające z składek członków zaledwie starczyły na opłatę komornego, asekurację, urządzenie i uporządkowanie Zbiorów, obecni na zebraniu złożyli znaczną sumę na rzecz »Rocznika«, a nadto Z. Działowski zobowiązał się, dać Towarzystwu roczne subsydyum w wysokości 300 mk. przez pierwsze trzy lata. Wskutek tego Rocznik I wyszedł już w następnym roku, a drugi 1880 r.

Tymczasem w ogólnej organizacji nie zaszła żadna zmiana. Najwięcej ruchliwości okazał wydział historyczny — w miejsce zmarłego roku 1878 Zygmunta Działowskiego, obrano prezesem hr. A. Sierakowskiego —, po nim teologiczny, lekarski natomiast tylko na samym początku miał dwa posiedzenia, później ani raz się nie zromadził mimo gorącej inicjatywy prezesa.

Po dłuższej przerwie, bo dopiero 1884 r., ukazał się Rocznik III, który prócz sprawozdania zarządu i nekrologii całkiem zapełnia praca »Toruń«, uwieńczona nagrodą za konkursie rozpisany przez Towarzystwo z upoważnienia księcia Władysława Czartoryskiego i hr. Adama Sierakowskiego. Autor bezimienny, krępowany przepisaną ilością drukowanych arkuszy, podał w treściwy sposób wszystko to, co zwiędający Toruń o tym grodzie wiedzy powinien. Na końcu roku 1883 sprawozdanie kasowe wykazuje już niedobór, spisu członków nie drukowano; widocznie liczba nie była zbyt wielka, skoro Towarzystwo po wydaniu Rocznika III. działalność swoją zawiesiło na cały szereg lat. — Dziwnem się to może wydawać czytającemu sprawozda-

nia drukowane w pierwszych trzech »Rocznikach«. Widać z nich, że duch w Towarzystwie był dobry, liczba członków naukowo czynnych spora, a stosunki z światem naukowym poza szczytami granicami naszej prowincyi, mianowicie z Akademią Umiejętności w Krakowie, związane i ściśnione. Na zebraniach czytali rozprawy treści historycznej i archeologicznej pp. Karol Beyer z Warszawy, Ignacy Danielewski, dr. A. Donimirski, ks. Gapiński, ks. Kujot, dr. Rożycki, hr. Adam Sierakowski i G. Zieliński, treści lekarskiej dr. Rydygier a wydział teologiczny miał początkowo miesięcznie posiedzenia, na których czytano przeważnie rozprawy treści kościelno-historycznej.

Roku 1879, dnia 19 marca, obchodzono w stosownie przystrojonej sali w gronie gości imieniny i pięćdziesięcioletni jubileusz pracy literackiej Józefa Ignacego Kraszewskiego. Pan Ignacy Łyskowski w dłuższej przemowie uwypakował prace i zasługi jubilata, Michał Szczaniecki odczytał pracę o Księstwie warszawskim, jako o tej epoce naszych dziejów, w której Kraszewski się rodził; a Ignacy Danielewski zakończył uroczystość mową o literackiej tendencji, wartości i mnogości prac i dzieł Kraszewskiego. Oprócz tego brało Towarzystwo udział w wrześniowej uroczystości krakowskiej. Deputacya złożona z pp. Ignacego Łyskowskiego, Leona Wodzyńskiego i Władysława Różyckiego wręczyła dostojnemu jubilatowi adres w akwareli na pergaminie wykonany.

Kiedy w Frauenburgu obchodzono uroczystość ku uczczeniu pamięci Kardynała Hozjusza, wystosował Zarząd do Najprzew. ks. Biskupa warmińskiego telegram następującej treści: Societas Litteraria Polona Torunensis hanc diem memoriae Cardinalis Stanisłai Hosii sacram celebrantibus salutem dicit plurimam, na który nadeszła odpowiedź: Societati Litterariae Polonae Torunensi congaudet de Sidere fulgenti Warmiae, Poloniae totius Ecclesiae Philippus Episcopus Warmiensis.

W roku 1880, dn. 19—21 V, odbył się w Krakowie zjazd historyczny w związku z przeniesieniem popiołów Jana Długosza z urny w krypcie kościoła św. Stanisława na Skałce do sarkofagu tamże ustanowionego

kosztem funduszu krajowego. W spaniątych tych uroczystościach, których powaga i naukowa wartość nie tylko samych Polaków ale i dużo obcych zwabiła do Krakowa, zastępowali Towarzystwo ks. Kujot i M. Szczaniecki.

Rok później (18. V. 1881) prezes Towarzystwa założył kamień węgielny pod dom, w którym dziś się mieszczą zbiory, mniej więcej temi słowy: Imieniem polskiego Towarzystwa Naukowego w Toruniu kładę kamień węgielny pod ten dom, który ma służyć celom cywilizacyjnym. »Niech miano tego domu zasłania go przed zawiścią międzynarodową, niech myśl, dla której wzrosnie, kwitnie i pożądane wyda owoce«.

W tym samym roku dostało Tow. zaproszenie z ministerium oświaty do wzięcia udziału w zjeździe towarzystwa antropologicznego w Berlinie i w wystawie zabytków antropologicznych i archeologicznych. Wysłano też 94 numerów, głównie zabytków przedhistorycznych, które się stały przedmiotem szczególnego i trwałego zainteresowania.

Najwięcej pewnie zaszczytu przyniosło Towarzystwu Nauk. w pierwszym okresie istnienia dzieło G. Ossowskiego: »Mapa archeologiczna Prus Zachodnich«. Praca ta, nieoszacowanej wartości wówczas, podwalina do dalszych badań nad archeologią naszej prowincyi, rozpoczęta była z inicjatywy Z. Działowskiego, a po śmierci jego znalazła bliskiego jego sercu mecenasa i nakładcę i wyszła w wspaniałem wydaniu z objaśnieniami w języku polskim i francuzkim. Cały nakład darowany został Tow. Nauk. Powagi naukowe nie tylko polskie, ale nawet z dalszych stron Europy wyraziły Tow. prócz konwencyjonalnego podziękowania uznanie a między innymi: Germanisches Museum w Norymberdze, Bawarska Akademia Umiejętności w Monachium, Naturforschende Gesellschaft w Gdańsku, Królewska biblioteka w Sztokholmie, Physikalisch-Ökonomische Gesellschaft w Królewcu, Królewskie muzeum w Kopenhadze, Naturhistorisches Hof-Muzeum w Wiedniu, Museum d'Histoire Naturelle w Lyon, Musée Royal w Brukseli,

British Museum w Londynie, Ministerjum oświaty publicznej w Lizbonie i inne.

Według § 2 ustaw celem Towarzystwa Naukowego w Toruniu było najprzód »zbieranie i przechowywanie wszelkich pamiątek i zabytków krajowych, mianowicie do przeszłości ziemi pruskiej się odnoszących.« Wynikiem tych starań było założenie zbiorów. Uroczyste otwarcie nastąpiło 20. XI. 1876. W marcu następnego roku zebrał się zarząd i zajął się przez kilka dni uporządkowaniem muzeum i przejrzaniem katalogów sekcyjnych i całego inwentarza sporządzonego przez G. Ossowskiego. Pierwsze zawiązki zbiorów przedstawiały się wcale okazale. Posiadały one już skarby, zwłaszcza w urnach, któremi się nawet zbiory, od długich lat na ziemi pruskiej istniejące, poszczycić nie mogły.

Wykopaliska przedhistoryczne jak zaraz z początku tak i dziś stanowią główną część zbiorów. Członek Towarzystwa G. Ossowski podczas dwuletniej pracy podjętej z poręki Z. Działowskiego, popierany wszędzie gorącą życzliwością i uczynnością obywatelską zbadał około 40 cmentarzysk, z których 16 rozkopał, a w nich 180 grobów wyszedł. Pierwszą urnę twarzową nadesłał do zbiorów ks. Roszczyński z Oksywia. Obok wykopalisk przedhistorycznych drugie miejsce co do ilości okazów zajął dział geologiczny.

Ale właśnie te zbiory stały się po kilku latach dla Towarzystwa ciężarem. Zabrakło funduszy, żeby je pomnażać albo chociaż należycie przechowywać. Nie starczyło środków, by stale i dostatnio uposażyć jakąś osobę dla osobistości poświęcającej się w pierwszym względzie dla nich. Członkowie zarządu w nadmiar obarczeni pracą prywatną i urzędami publicznymi, nie mogli tego obowiązku na się przejąć. Samo pomieszczenie zbiorów i skromnej na początku biblioteki kosztowało rocznie 1050 mk. i więcej, a oprawa książek i inne potrzeby muzealne pochłaniały resztę dochodów, że nareszcie nie starczyło na dalsze wydawanie »Roczników«.

Początkowo znajdowały się zbiory w prywatnym pomieszkaniu przy ulicy Żeglarskiej, a od roku 1883 w górnej sali nowego gmachu »Muzeum«. Czas

niszczył i kruszył ustawicznie, zwłaszcza drobne rzeczy żelazne, nie zabezpieczone od dalszego działania rdzy, coraz grubsza warstwa pyłu i kurzu pokrywała zarówno pamiątki na ścianach umieszczone jak zabytki ułożone w nieszczelnie zamykających się szafach; z biblioteki pożyczano książki, których nie zapisywano i dla braku kontroli nie oddawano, wskutek czego niejedno cenne dzieło dziś jest niekompletne.

W r. 1897 nastąpiła reorganizacja Towarzystwa Naukowego. Nowe życie zapanowało; rokrocznie wydawano odtąd bez przerwy »Rocznik« i »Fontes«. Co do naukowej wartości ostatnich, to w łonie członków zdania dołąd są podzielone, a jednakowoż Towarzystwo im może więcej niż »Rocznikom« zawdzięcza uznanie i powagę, którą sobie wyrobiło u świata naukowego.

Zbiory jeszcze zawsze dla braku sił traktowano po macoszemu. Noszono się z zamiarem oddania ich pod opiekę Towarzystwa Przyjaciół Nauk i przewiezienia do Poznania. Nie doszło do tego, a w ostatnich latach znalazło się szczupłe grono członków, którzy na ochotnika zabrali się do oczyszczenia i uporządkowania zbiorów muzealnych. Zabytki przedhistoryczne rozmieszczone w szafach przed 30 laty według przestarzałych obecnie zasad, ułożono w nowym porządku, najciekawsze przedmioty opublikowano w »Rocznikach« i dziś zbiory w nowej szacie robią miłe wrażenie nie tylko na członków tam się zgromadzających na zebrania, ale bogactwem swoim i różnorodnością zwłaszcza starożytności przedhistorycznych zadziwiają gości z dalekich stron, zwiedzających Toruń.

I. Dział przyrodniczy

mniej ciekawy dla zwiedzających Zbiory może stanowić wdzięczny materiał do studyi porównawczych.

Sekcja I, geognostyczna Prus Królewskich, obejmuje zbiór do tej tylko prowincji się odnoszący i jest ułożona według porządku geologicznego (podług następ-

stwa formacji). Widać tam mianowicie kilkadziesiąt erratów. (Numerów 151.)

Sekcja II. obejmuje podobne przedmioty, ale z szerszego zakresu geograficznego, odnosi się bowiem do całego obszaru ziem dawnej Polski. Ułożona jest w porządku petrograficznym z podziałem na utwory krystaliczne i okruchowe. Najbogaciej reprezentowany jest tu Wołyń przez zbiór nader cenny złożony przez G. Ossowskiego. (Numerów 124.)

Sekcja III przeznaczona jest dla takichże zbiorów z całego świata, z względu na potrzebę badań porównawczych. Również jak do poprzedniej zastosowany jest układ petrograficzny. Znajdują się w niej przeważnie okazy pochodzące z Norwegii i Syberii, ofiarowane przez Wojciechowskiego z Chrystyanii. (Numerów 125.)

Sekcja IV paleontologiczna stanowi ciekawe i dosyć licznie zebrane skamieliny. Obok skamieniałości drzewnych spostrzegamy tam organizmy formacji sylurskiej, jurajskiej, kredowej, miocenicznej, diluwialnej i aluwialnej. W samym układzie wyróżnione są nie tylko formacje ale i ich ogniwa. Warstwy mioceniczne wołyńskie przedstawione są w rzadkim komplecie. (Numerów 184.)

Wszystkie przedmioty w tych sekcjach umieszczone są zdeterminowane i skatalogizowane przez G. Ossowskiego. (Rocznik I str. 9.)

II. Dział archeologii przedhistorycznej.

Podział czasów przedhistorycznych na epoki.

Archeologia przeddziejowa ma zadanie badać rozwój ludzkości od samych początków aż do czasów, na które rzucają światło dokumenty historyczne. Opiera ona więc swoje badania na pomnikach niepisanych, niemych świadkach bytności człowieka starożytnego, przechowanych w górnych warstwach ziemi, oraz na porównaniu ich z zjawiskami życiowymi ludów współczesnych, które z względu na swój stan intelektualny i wytwórczość swoją muszą być zaliczone do pierwotnych. Napotykamy

n. p. w ziemi tak często drobne narzędzia krzemienne: kliny, siekiery, grociki. Nie mielibyśmy pewności o ich przeznaczeniu, gdybyśmy nie wiedzieli, że i dziś jeszcze bywają używane jako broń i narzędzia u niektórych ludów, zamieszkujących daleką północ.

Archeologia, chcąc dojść do uchwytnych i jakkolwiek pewnych rezultatów, nie może polegać li tylko na własnych spostrzeżeniach, ale musi iść równym krokiem z antropologią, nauką o pochodzeniu, rozwoju i przemianach strony fizycznej człowieka, z geologią, która znowu daje objaśnienia wieku i znaczenia warstw skorupy ziemi, zawierającej wykopaliska przedhistoryczne, z językoznawstwem i etnologią.

Dzieje ludzkości zawierają się w bardzo obszer-nych ramach i upływały w ciągle zmieniających się warunkach. Kultura człowieka objawia stały postęp, dlatego dzieli się przeszłość na okresy i podokresy, aby uwydatnić fazy tego procesu rozwojowego.

I tak ustanowiono najprzód podział na 2 okresy główne: epokę kamienia i epokę metalów. Pierwsza obejmuje całą przeszłość aż do chwili poznania użytku metalów, od którego bierze nazwę i początek epoka druga, trwająca aż do czasów historycznych.

1. Epokę kamienia dzielimy na 3 okresy:

a) eolityczny, która ma obejmować ślady człowieka w epoce geologicznej trzeciorzędowej. Jako dowód tak wczesnego istnienia człowieka przytaczano wykopaliska z warstw trzeciorzędowych: kości zwierząt, wtenczas istniejących, z nacięciami, które miały pochodzić od ręki ludzkiej, dalej krzemienie otłukiwane również przez człowieka, a nareszcie szczątki szkieletów ludzkich bardzo nielicznych, znalezionych w Europie i Ameryce. Ale pominiawszy to, że pewne oznaczenie niektórych warstw geologicznych jest niezmiernie trudne, pominiawszy, że wymienione rzeczy później przypadkiem się do nich mogły dostać, inni również biegli znawcy orzekli, że owe żłobienia na kościach mogły pochodzić od zwierząt, że rzeczony krzemienie mogły powstać przypadkowo pod wpływem czynników atmosferycznych,

Dotychczas nauka ścisła tylko z zastrzeżeniem może o »człowieka trzeciorzędowym«.

b) okres paleolityczny obejmuje najdawniejszą historię człowieka w pierwszych czasach okresu czwartorzędowego. Człowiek był już świadkiem tych wszystkich przemian, które na powierzchni Europy lodowce spowodowały a w miarę ustępowania lodów i osuszenia się ziemi posuwał się ku północy. Najwięcej wykopalisk tego okresu dostarczyła Francja z swoich licznych jaskiń. Podzielono go tam nawet, opierając się na kształcie wyrobów krzemiennych, na sześć podokresów.

Podział ten atoli, opracowany wyłącznie na materiale francuzkim, nie da się zastosować do Europy wschodniej i środkowej. Starano się coprawda zmodyfikować go przez dodanie mu cech ogólniejszych, ale ponieważ tu liczba klasycznych odkryć i dobrze zbadanych cmentarzysk jest bardzo mała, więc i te podziały pewnie w przyszłości nie będą odpowiadały potrzebom tych stron. Mamy jasne dowody, że przynajmniej w jednej części dawnej Polski byli mieszkańcy w czasie paleolitu, ale ślady ich ograniczają się dotychczas do jaskiń Ojcowa i Krakowa. Na całym pozostałym obszarze na północ nie stwierdzono tak dawnej zamieszkałości, a pewnie i na to nie ma żadnych widoków.

Głównem zajęciem człowieka w czasie paleolitu było polowanie; hodowli zwierząt domowych i rolnictwa nie znał. Polowano na mamuta, konia, jelenia północnego i wiele innych. W Francji wyliczono 70 gatunków zwierza, który był przedmiotem polowania. Rybołówstwo było uprawiane, świadczą o tem przybory rybackie. Garniarstwo było na pewno znane w Francji i Belgii, co do innych krajów nie mamy pewności. Człowiek wówczas już posiadał umiejętność rzeźbienia na kości i rogu. Dowodzą tego rzeźbione ułamki żebra mamutowego z Przedmościa w Czechach, rzeźbione buławy i rysunki na ścianach jaskiń.

Jako materiał podstawowy do wyrobu narzędzi służył krzemień, róg i kość. Tak samo było i w następnym okresie, neolitycznym, ale z łatwością możemy dziś rozpoznać, jakie wykopaliska należą do pierwszej lub

drugiej doby. Przedmioty krzemienne z starszej epoki są li tylko łupane; z drugiej już szlifowane. Przy wyrobach z kości i rogu podpada, że pierwotnie znalazł zastosowanie materiał wzięty od zwierząt diltualnych n. p. renifera, a później dopiero od zwierząt późniejszych n. p. jelenia, a nadto zaznacza się brak wyrobów do przędzenia i rolnictwa potrzebnych.

Nad Bałtykiem i w ościennych krajach naszej dzielnicy dotąd starożytności paleolitycznych nie znaleziono, dla tego na tem miejscu podaliśmy obszerniejszą charakterystykę paleolitu.

O następujących okresach wspominamy tu tylko krótko, ażeby uzupełnić podział czasów przedhistorycznych.

A zatem zostaje

c) okres neolityczny, stanowiący trzeci i ostatni okres kamienia, który odznacza się szybkim stosunkowo postępem i nieznacznie zlewa się z epoką metalów.

2. Czasy metalów obejmują już drobniejsze odcinki przeszłości przeddziejowej, gdyż rozwój i postępek kultury wzrasta pospieszem tętmem. Gdy w starszych wiekach tysiące lat upływały w względnej jednostajności warunków bytu i kultury, przeciwnie na schyłku ich, w epoce metalów każda nieomal doba złożona z dwu lub kilku następujących po sobie stuleci, wyróżnia się jeżeli nie wyraźnym postępem, to przynajmniej wybitnymi cechami i różnicami w dziełach ręki ludzkiej.

Epokę metalów dzielimy na

a) okres pierwszego pojawienia się metalów — okres miedzi.

b) okres bronzu.

c) okres żelaza a ten trwa aż do czasów historycznych, właściwie zaś snuje się przez całe dzieje aż do czasów współczesnych.

Ze względu na obszar kraju, którego prahistorii poświęcona jest niniejsza praca, wypada dodać słówko o znaczeniu wyrazu »czasy przedhistoryczne«. Archeologia przeddziejowa — jak powyżej powiedziano — zajmuje się człowiekiem aż do jego pojawienia się w hi-

stori. Jedną więc jej granicą, o której mało wiemy, jest początek śladów człowieka, drugą dane historyczne. Z tego znowu wynika, że przeciąg czasu, którym się zajmuje, jest krótszy lub dłuższy, zależnie od krajów i ludów, które stanowią przedmiot jej badania.

Tak n. p. historia Zachodnich Niemiec zaczyna się względnie dokładnymi zapiskami rzymskich autorów, podczas gdy u Etrusków i Rzymian, Babylończyków, Egipcyan i Chińczyków notatki historyczne sięgają daleko dalej wstecz, na całe tysiące lat przed narodziem Chrystusa Pana. Przeciwnie u niektórych ludów Afryki środkowej i Australii dziś zaledwie mówić możemy o zaraniu historycznem.

O Prusiech Zachodnich, albo raczej o bursztynodajnych brzegach Bałtyku zachodzą szczupłe tylko i skąpe szczegóły w pismach greckich i rzymskich historyków. Przyczyną tego jest to, że kupcy Grecy i Rzymianie a niezawodnie i Fenicyanie nie odważyli się okrążyć Danii i przez burzliwy Kategat i Skagerak wpłynąć do Bałtyku. Wiadomości, które o naszym morzu dostały się na południe, pochodziły od kupców, co drogą lądową docierali do nas, a tych wiadomości jest tak mało, że niektóre z nich stanowią dziś jeszcze przedmiot najwięcej oporny w zakresie starożytnej geografii. Pewniejsze nieco notatki znajdujemy dopiero przy końcu 9. stulecia w opisie podróży Wulfstana z Szlezwiku do Elbląga, a i te odnoszą się więcej do życia i obyczajów mieszkających po prawym brzegu Wisły Prusaków.

Na podstawie tych danych dochodzimy do przekonania, że historia Prus królewskich czyli zachodnich rozpoczyna się dopiero około roku 1000, kiedy Polska weszła w styczność z krajem rozciągającym się od Noteci na północ.

Nowsza epoka kamienia (neolityczna).

Nowsza epoka kamienia oznacza wielki postęp w życiu człowieka i wszystkich przedmiotach potrzebnych do zaopatrzenia potrzeb życia ludzkiego. Główne jej cechy odróżniające ją od poprzedniej (paleolitycznej)

są: umiejętność gładzenia i wiercenia kamienia, rolnictwo i hodowla zwierząt domowych. Tę kulturę posiadał już człowiek, kiedy po raz pierwszy wszedł w granice naszej prowincji, a działo się to przynajmniej 2000 lat przed Chrystusem. Wykopaliska z czasów neolitycznych, grupując się najliczniej wzdłuż niektórych rzek, dowodzą, że wejście człowieka do Prus nastąpiło od południa. Stwierdzono wyraźnie 3 drogi: 1a wychodząc z okolicy Poznania przechodzi przy Obornikach przez Wartę, przy ujściu Łobżonki Noteć i zmierza wprost ku wyżynom pomorskim, 2a od Gniezna przez Szubin, Nakło do rzeki Brdy a 3a od źródła Noteci, z okolicy Gopła wprost do Wisły. Ostatnią drogą zwłaszcza szedł najsilniejszy prąd imigracyjny, stąd też ziemia chełmińska najwięcej była zaludniona wówczas. Po niej co do gęstości stanowisk neolitycznych, drugie miejsce zajmuje dorzecze Brdy i wybrzeże bałtyckie. Najmniej wykopalisk z epoki kamienia napotykamy na właściwych wyżynach pomorskich.

Najobfitsze świadectwa kultury neolitycznej przechowały się w tak zw. śmietniskach kuchennych i stacyach krzemienych. Z pierwszych dwa mianowicie nabrały rozgłosu: w Rucewie nad zatoką Gdańską i w Tolkemitt nad zatoką Świeżą. Są one prosto klasycznymi punktami dla wielostronnego poznamienia się z rozwojem rękodzielnictwa i domowego bytu tak odległych pokoleń. Człowiek mieszkając na wybrzeżu morskiem rzucał wszystko, co już było nieużytecznym, na pochyłość; w ten sposób utworzyły się warstwy niekiedy na kilka stóp grube a składające się z skorup potłuczonych naczyń, uszkodzonych narzędzi, odpadków kuchennych jak ości ryb i kości zwierząt. Wszystko to leży pomieszane, w nieładzie, a jednak przedstawia pożądany materiał do studyów. Z ułamków można odtworzyć formy całych naczyń; różnorodność znajdujących przedmiotów poucza nas, że szczepano krzemień i wyrabiano z niego najrozmaitsze drobne narzędzia; kły i kości zwierząt świadczą, że pożywano wówczas foki, świnię, woły, konie i t. d. Niektóre większe kości są szczepane, to smakosze wybierali sobie szpik. Licznie

zachodzą na obszarze Prus Zach. stącye krzemienne czyli neolityczne, miejsca, na których luźne okrzeski i narzędzia z krzemienia, skorupy naczyń, popioły i węgle zostały jako resztki prastarych osad. Po prawej stronie Wisły zachodzą one najprzód na niektórych wyniosłych punktach nizin nadwiślańskich (Czarze, Gołoty, Nowydwór, pow. chełmiński), w okolicy Grudziądzą i Sztumu; po lewej stronie zwłaszcza w dorzeczu Brdy (Charzykowy [Müskendorf], Pawłowo, Swornigacie w pow. chojnickim, Kiełpin w pow. tucholskim) i nad morzem.

Zachodzi na nich przedewszystkiem ogromna ilość drobnych wyrobów z krzemienia. Materyał, którego używano jest żółty w różnych odcieniach, popielaty albo zupełnie czarny. Krzemień, aczkolwiek bardzo twardy, daje się bardzo łatwo łupać; technika wyrobu nie jest wcale trudna. Bierze się bryłkę o ostrych krawędziach i przez uderzenie na jedną krawędź z góry odszczepuje się cienką blaszkę. Dolną jej stronę, zupełnie płaską, nazywamy płaszczyzną odbicia, a w jednym jej końcu, tam gdzie wykonano uderzenie, znajduje się muszlowata wypukłość: sęczek. Górna strona blaszki składa się z kilku, conajmniej dwóch, płaszczyzn, odpowiednio do ilości krawędzi bryły, od której została oddzieloną. Taki wiór krzemienisty służy jako materyał podstawowy do sporządzania wszystkich innych narzędzi. Najudatniejsze i wysmukłe spełniają przeznaczenie nożów i nożyków, prawie bez dalszego obrobienia, inne odpowiednio łamane lub łupane po bokach dają strzały, skrobacze, świderki i t. d. Skrobacze musiały służyć do czynności bardzo rozpowszechnionej, gdyż pojawiają się w wielkiej ilości. Głównie używano ich pewnie do oczyszczania skór. Jeden koniec bywa przez wtóre szczyrbienie okrągło zatępiony. Groty do strzał mają formy rozmaite. Koniec ostry utworzono przez boczne odłupywanie, a podstawa jest albo prosta, albo wklęsła, że całość przybiera formę serca, albo ma trzonek do osadzenia na drzewcu. Drobne to tylko przedmioty, a jednakowoż oprawione i rzucane za pomocą łuku stanowiły morderczą broń zarówno przeciw ludziom jak zwierzętom. W grobach francuzkich znalezione szkielety, w których

strzały podobne tkwiły wewnątrz pomiędzy kręgami grzbietowymi albo zewnątrz w kości biodrowej, w każdym razie wynika stąd, iż posiadały tyle mocy, żeby przebić całe ciało niemal na wylot. Trzeba tu brać w rachubę, że ludzie przedhistoryczni mogli nas przewyższać pod względem siły muszkułów. Skuteczność zaś pocisku zależy głównie od tężości łuku, a przecież wiemy z opisów starożytnych, że bohaterowie mieli w zwyczaju dowodzić swej siły przez używanie łuków, których inni napiąć nie mogli.

Dziś więcej uwagi zwracają na się większe wyroby kamienne: siekierki bez otworu (kliny) i z otworem (siekiery, młoty) które służyły równocześnie jako narzędzie i jako broń. Siekierki bez otworu przeważnie wyrabiano z krzemienia, a jeżeli są gładzone z wszystkich stron, natenczas odznaczają się szczególną proporcją kształtów. Za trzonek służyły proste lub kolankowato zagięte drzewca rozczepione, w które siekierkę wkleszczono i łykiem przymocowano. — Trudniejszym i mozolniejszym było dla ówczesnego człowieka sporządzenie siekierki drugiego rodzaju. I dziś jeszcze podziwiać musimy, z jaką starannością robiono otwory, nie mając innych środków jak drzewo, kość, piasek i wodę. Jeżeli wierzący użył do pracy kości wewnątrz próżnej, to wtenczas wiercił tylko obwód otworu, a środek pozostawał i często trzeba go było odbijać. Nawet te drobne klocki wytrawne oko badacza znajduje na stacyach neolitycznych (Ciepłe). Ażeby sobie ulżyć w pracy, rozpoczęło wiercenie z jednej strony a doszedłszy do połowy grubości siekierki, wiercono z drugiej, i nieraz pracownikowi mniej wprawnemu się zdarzyło, że otwory w środku się mijały. Nie brak podobnych okazów w większych zbiorach.

Z rogu wyrabiano nieliczne siekierki, młotki i przybory służące do rybołówstwa (wędkę).

Wyroby garncarskie czasów neolitycznych mają co się tyczy zdobienia i formy cechy tak wybitne, iż je poznać można na pierwszy rzut oka. Z tych to czasów pochodzą kubki cylindrowe z dnem płaskim (Nowydwór pow. złotowski) albo z dnem zaokrąglonem i górną

wargą tulipanowato na zewnątrz wygiętą, dalej niskie miseczki podługowate i naczynia większe z szyjką okrągłą a czterema uszkami brzuśca tak, że ten przyjmuje kształt czworoboczny (Chełmża). Ozdoby tych naczyń są dosyć jednostajne, ale nie bez gustu zastosowane. Zachodzi więc ogólnie dla neolitu charakterystyczny ornament sznurkowy, w ten sposób wykonany, że sznur odcisnięto na naczyniu niewysuszonem jeszcze; druga ozdoba to kreski poziome, prostopadłe lub skośne wgniatane, ugrupowane w rzędy i pasy w rozmaitych kierunkach i kombinacjach.

Tylko naczynia grobowe, które przy końcu epoki się objawiają, są odmienne, niezgrabne i bez wszelkich ozdób.

Stosunkowo wielkiej ilości znalezionych wyrobów neolitycznych wcale nie odpowiada liczba wykopanych grobów z epoki kamienia. Powody mogą być rozmaite: bezwątpienia wiele z biegiem czasu się zatraciło i zrujnowało, a powtórne badania archeologiczne w Prusiech Zachodnich rozpoczęły się bardzo późno i mianowicie wykopaliska neolityczne zawsze po macoszemu traktowano.

Grobów nieciałopalnych, pierwotnych, bardzo niewiele odkryto i to jeszcze tylko na samej wschodniej granicy (Wąbrzeźno, Dąbrówno, Kl. Balenz. w suskiem). Zawierały one prócz szkieletów drobne dodatki z gliny i kamienia. Przy schyłku wieku zapanowało ciałopalenie. Nieboszczyków palono, a kości przepalone i potłuczone składano w urnach do grobu kamieniami obstawionego. Często nad grobem ustawiano figury z głazów kamiennych: czworoboki, kręgi lub trójkąty do kilkadziesiąt metrów średnicy mające (Trzebcz, Odry (Jeleńcz).

Wykaz zabytków epoki neolitycznej znajdujących się w zbiorach Tow. Nauk.

Zbiory B. Sekcyi I.

Przedmioty sekcyi I ułożone są w porządku niniejszego przewodnika. Numery oznaczają numer wstępny, na karteczkach na pierwszym miejscu umieszczony, gdyż on, mianowicie przy sekcyach następujących, i po po-

nownym rozmieszczeniu zabytków według najnowszych zapatrywań został ten sam i zgadza się z dawniejszemi publikacjami n. p. z mapą archeologiczną Ossowskiego i innemi.

Nr. 1. Odlew wiora krzemienego; lewy przedstawia stronę górną, prawy dolną z sęczkiem.

Nr. 2. Odlew wielkiego i prawidłowego skrobacza z Chojnic.

Nr. 3. Wiór krzemieny, popielaty, z Torunia.

Inne drobne wyroby krzemienne i okrzeski ułożone są pod Nr. 4 z dorzecza Wieprza, Nr. 708 z Brzuśc, Nr. 871 z Wypcza, Nr. 1064 z Gołot.

Siekierki krzemienne, małe.

Nr. 5 z Barłożna, ostrze gładzone, obuch tylko przez szczybienie i otłukiwanie uformowany;

Nr. 6. z Nawry; Nr 7. z Mgowy; Nr. 535 z Chełmży; Nr. 536 z Rupienicy; Nr. 1013 z Folgowa; Nr. 1051 z Grabowa, pow. starog.

Siekierki krzemienne większe.

Nr. 537 z Świętosławia; Nr. 591 z Niezychowa; Nr. 604, pochodzenia niepewnego; Nr. 734 z Tłuczewa; Nr. 589 z Kuczwał. Ostatnia przedstawia może typ najstarszy, bo zaledwie widać ślady gładzenia przy ostrzu.

Siekierki bez otworu, wyrobione z innych rodzajów kamienia jak dyorytu, gnejsu, piaskowca, serpentynu i t. d.

Nr. 538 z Ramotek; Nr. 539 z Grupy; Nr. 540 z Piły; Nr. 541 z Buszyna; Nr. 557 z Mgowy. Jest to siekiera bardzo wielka, a że na jednej stronie są ślady pilnika lub piły, przypuszczać można, że zamierzano zrobić z niej siekierkę z otworem. To samo odnosi się do siekierki Nr. 541, gdzie formy zewnętrzne są doskonale wykończone, a brak li tylko otworu. Nr. 702 i 703 z Klukowej huty, Nr. 708 z Brzuśc, Nr. 723 - 725 z Wapcza; Nr. 733 z Tłuczewa; Nr. 852 z Ujścia; Nr. 856 z Różnowa; Nr. 861 z Komorska; Nr. 1052 pochodzenia nieznanego.

Siekierki z otworem.

Nr. 543 z Podgórza; Nr. 544 z Gościeradza; Nr. 545 z Skórcza; Nr. 546 - 547 z Barłożna; Nr. 548



z Piły; Nr. 549 z Chojnic. Nr. 550 z Tymawy; Nr. 551 z Żeromina; Nr. 552 z Torunia; Nr. 553 z Mokrego lasu; Nr. 554 z Kijewa; Nr. 555 i Nr. 556 z Mgowo (obie mają otwór szerszy przy jednym wylocie, niż przy drugim) Nr. 558 z Wapcza, Nr. 559, 560 z Pastwiska; Nr. 561 z Wielkich mostów; Nr. 562 z Ramotek; Nr. 563 z Grudziądza; Nr. 564 z Rywałdu; 565 z Powiatka; Nr. 568 z Lunówka; Nr. 593 z Mikołajek; Nr. 594 z Linówca; Nr. 597 z Stanomina; Nr. 603 z Wysoki; Nr. 606 z Radzyna; Nr. 637 z Torunia; Nr. 700 siekierka obosieczna z Lubni; Nr. 701 z Brzeźna; Nr. 717 z Huty; Nr. 721—722 z Wapcza; Nr. 730—731 z Okonina; Nr. 732 z Lubieszyna; Nr. 841 z Grubna; Nr. 852 z Folgowa; Nr. 857 z Pomyj; Nr. 1012 z Folgowa; Nr. 1014 z Chełmży; Nr. 1029 z Folgowa; Nr. 1060 część siekierki bardzo wielkiej z Poznańskiego.

Wyroby z rogu:

Nr. 859 siekierka z rogu starannie obrobiona, wykopana razem z częściami rogu z śladami piłowania (Nr. 860). Starożytności wykopane w Starymlesie pow. starog. na miejscu, gdzie dawniej był odpływ jeziora dziś osuszonego.

Wyroby garncarskie:

Nr. 709 ułamki naczyń z Brzuśc; Nr. 711 ułamki nac. z ornamentacją kreskową z Trzebcza. Nr. 872—873 ułam. nac. z Wypcza; Nr. 465 z Oksywia.

Nr. 1061 naczynia małe, uszkodzone, z Chełmży.

Nr. 1062 ułamki naczynia zdobionego z dwu stron: wewnątrz ornament sznurkowy, zewnątrz ornament złożony z kresek wgniatanych, z Chełmży.

Nr. 1063 ułamki naczyń zebrane na stacy neolitycznej w Gołotach.

Ozdoby:

Nr. 1017 perełka płaska bursztynowa z Szwarce-nowa. Nr. 454 ułamki perełek bursztynowych cylindrowych z Trzebcza; Nr. 1065 część krążka bursztynowego z Warszewic.



Epoka brązu.

Jeżeli, jak powyżej powiedziano, czasy przedhistoryczne dzielą się na epoki i jeżeli ten podział zależy od materiału, którego człowiek głównie używał w pewnych czasach, to jednakowoż archeologia nigdy nie będzie w stanie wytknąć ścisłych granic pojedynczych okresów. Przeciwnie epoka jedna zlewa się, przechodzi nieznacznie w następującą, a przedmioty, które były charakterystycznymi dla jednej, spotykamy i w drugiej, chociaż tylko sporadycznie i razem z innymi, nowymi.

Te uwagi stosują się też do końca epoki neolitycznej, po której następuje epoka brązu. Skoro człowiek po raz pierwszy poznał brąz, nie porzucił od razu wszystkich wyrobów kamiennych, przeciwnie, niektóre rzeczy, jak na prz. siekiery kamienne, bez wątpienia długo jeszcze zostały w użyciu. Zdaje się nawet, że niektóre formy są naśladowaniem siekierok brązowych, przywożonych z południa, a naśladowaniem tak wiernym, bezmyślnym prosto, że uwydatniono na nich rąb, który zwykle powstaje przy odlewie, gdyż połowy formy nie schodzą się szczelnie.

Właściwym przejściem od epoki kamienia do epoki brązu był okres miedzi, krótko trwający i nie wszędzie stwierdzony. Z biegiem czasu człowiek zauważył, że miedź jest trwalszą i twardszą, jeżeli się doda do niej małą ilość cyny. Domieszka ta zwiększa się powoli aż do 10% i to jest właściwy »klasyczny« brąz.

Do Prus przyszły pierwsze wyroby brązowe przez handel, drogą zamiany za bursztyn, który już w ostatniej ćwierci II. tysiąclecia przed Chrystusem napotykaemy w grobach krajów południowych. Rozkład chemiczny wyraźnie potwierdza, że to bursztyn bałtycki a nie inny.

Początkowo przedmioty brązowe były bardzo cennie przez mieszkańców naszej prowincji. Tylko majątniejsi mogli sobie na taki zbytek pozwolić. Nie dziw więc, że wieki upłynęły, zanim epoka brązu w całej pełni zapanowała. Kiedy według obliczeń uczonych początek tej epoki w Europie środkowej i północnej przypada na 15. st. przed narodzeniem Chrystusa, to

największy jej rozkwit w Prusiech odnieść trzeba do 5—3 st. Zabytki z pierwszej połowy epoki brzozej są nieliczne. Mało z nich znaleziono w grobach. Przeważna część pochodzi z znalezisk gromadnych t. zw. »skarbow«, które w rozmaitych zamiarach swego czasu złożono w ziemi. W Barchnowach, w powiecie starogardzkim, znaleziono r. 1901 jeden metr głęboko w ziemi 4 miecze, 4 pierścienie różnej wielkości, 1 naszyjnik, noże, ozdoby i t. d. Wszystko leżało obok urny, która się rozpadła. Roku 1899 wydobyto aż 3 takie skarby, a dwa z nich w powiecie kościerskim: w Chwarznie i w Bukówcu. Dziwnym sposobem ukryto je swego czasu w bagnach i leżały teraz w głębokości 1¹/₂ m. pod starcami dębami. Były to pewnie naonczas drzewa wielkie, widoczne, odróżniające się od innych i miały posłużyć jako znak. W Rytle i w Czersku odkryto tuż pod powierzchnią ziemi przy uprawie roli zapinki, pierścienie i miecze. Są to poprostu skarby, które majątni ludzie albo kupcy z jakiejś przyczyny ukryli i albo nie znaleźli albo nie mieli sposobności wydobyć (Depotfunde). Tego rodzaju zabytki odkryto też w Brzeźnie (pow. starogardzki), w Bojanowie (Bojahn) pow. wejherowski, Schönwalde (?), pow. malborski, w Kramsk, pow. człuchowski i t. d. W innych miejscowościach uderza, że przedmioty razem złożone są jednego i tego samego rodzaju i chyba co do wielkości albo sposobu zdobienia się różnią. W wspomnianym już powyżej Rytle n. p. znaleziono 6 różnych naramienników, w Lebczu aż 12 naszyjników, w Trąbkach 8 pierścieni, które miały 8—10 cm średnicy. Tu już napewno twierdzić można, że to kupiec podróżujący, mając z sobą jakby cały wybór, w czasie niebezpieczeństwa swój towar ukrył.

Własnością kupca był też skarb znaleziony w Mieruszynie (pow. pucki), który się składał z samych rzeczy uszkodzonych i części narzędzi połamanych. Handlarz je po drodze poskupywał, żeby je w domu przelać na nowe i tu właśnie jakimś sposobem zostawił w ziemi (»Giesserfund«.)

Nie wyjaśnionem jest dotąd, z jakich przyczyn nie-

kiedy bardzo piękne rzeczy układano pod wielkimi głazami albo rzucano do wody. W jeziorze pod Żarnówcem wyłowiono 2 wielkie pierścienie na ręce i jeden napierśnik z płytą brązową, jakie noszono dla ozdoby na piersiach. Przypuszczać chyba można, że to dary w ten sposób bogom w ofierze złożone (»Votivfund«.)

Na ogół wzięwszy znaleziono w tych skarbach nie-liczne rodzaje starożytności, tylko co do formy zachodzi cały szereg odmian i udoskonaleń. Najlepiej widać to przy siekierkach. Najstarszy typ jest prostem naśladowaniem płaskich siekierok kamiennych bez otworu. Ostrze tylko cokolwiek jest rozszerzone. Dotychczas na obszarze Prus Zach. znaleziono jedną jedyną siekierkę tego rodzaju i to w Górnej Brodnicy. Dalszy postęp w technice wyrobu stanowią siekierki, które po bokach mają wypukłe pręgi, żeby siekierka się nie kręciła w drzewcu, dalej poprzeczne wypukłe wałki w środku stron, żeby podczas używania się nie wbijała tylnym końcem w trzonek. Nareszcie wyrabiano siekierki z tulejką, które najłatwiej i najpewniej można było osadzić. Uszko, które niekiedy widzimy u krawędzi tulejki, służyło do tego, by za pomocą łyka lub czegoś podobnego siekierkę silniej przymocować do kolankowato zagiętego trzonka.

Pozatem spotykamy w skarbach miecze, szpilety, naszyjniki i pierścienie, które noszono na rękach lub na ramionach. Charakter tych zabytków podobny do równoczesnych wykopalisk w Niemczech północnych, w Węgrzech i nawet w Włoszech, wskazuje, że drogi handlowe z kraju rozchodziły się na południe i zachód. Bez wątpienia wszystkie starsze wyroby brązowe przychodziły do Prus już gotowe: nie znaleziono też dotychczas ani jednej formy ani bryły brązowej, która by mogła pochodzić z tak odległych czasów, a która by mogła służyć za dowód przemysłu swojskiego.

Koniec epoki brązowej albo raczej jej ostatni okres nazywa się hallstadzkiem dla tego, że wyroby jego zdradzają aż zbyt wyraźnie piętno tej kultury tak bardzo rozpowszechnionej w Europie. Nazwa pochodzi stąd, że właśnie w Hallstatt w latach 1846—1864 największy i najwięcej charakterystyczny cmentarz odkryto. Z

1000 grobów wyjęto około 6000 przedmiotów, które się powtarzają na setkach i tysiącach cmentarzy a mianowicie z uwzględnieniem starożytności zachodnio-pruskich: miecze, których rękojeść kończy się spiralami, wiadra z blachy brązowej, dęte naramienniki, szpile z szyjką łabędzią, zausznice z łańcuszkami, wieszadełkami i perełkami, kolie z pierścieni złożone i t. d.

Olbrzymia część starożytności z epoki brązu pochodzi z grobów tak zwanych skrzynkowych. W całym ciągu epoki trwało ciałopalenie. Ciało ułożono z wszystkich ozdobami, które nieboszczyk za życia nosił, na stosie i spalono. Niedopalone kości oczyszczono, potłuczono na drobne kawałki i złożono razem z przepalonymi albo po części stopionymi ozdobami w urnach czyli popielnicach i stawiano do grobu, zbudowanego z nieobciosanych płyt kamiennych. Dno takiej skrzynki bywa wyłożone małymi kamiczki albo płytami, ściany tworzy 4 albo więcej płyt, stosownie do wielkości grobu; z wierzchu przykrywają go również wielkie kamienie płaskie. Wnętrze grobu wynosi zwykle 0,50 – 1,50 mtr. długości, 0,50 – 0,80 mtr. szerokości i mniej więcej tyleż głębokości. Boki są zewnątrz kilku rzędami mniejszych kamieni obwarowane.

Poszczególne skrzynki uważać trzeba za grobowce familijne. W przypadku śmierci członka rodziny otwierano je, wstawiono urnę i zamykano napowrót. — W ten sposób tłumaczy się, czemu niekiedy napotyamy groby na pół tylko wypełnione albo zgoła próżne; rodzina zbudowała je na zapas a potem się wyprowadziła. Groby skrzynkowe nie zachodzą nigdzie pojedynczo, tylko zawsze gromadnie, tworząc całe cmentarze, niekiedy bardzo rozległe. Grób od grobu znajduje się w pewnym porządku i symetrii. Cmentarze zazwyczaj pomieszczone są na czubkach i grzbietach gór piaszczystych, przylegających do wód. Najwięcej wybierano wzgórz takie, które na kształt półwyspu wysunięte są w przestrzenie wodne; a wtenczas groby ułożone są w kierunku promieni od środka wzgórza ku krawędzi. Gdzie grzbiet góry przyjmuje linię prostą, tam położę-

nie grobów do tego się stosuje i tam leżą one obok siebie w jednym albo w kilku rzędach równoległych.

Czy na powierzchni ziemi jakie znaki oznaczały ukryte w ziemi groby, o tem dziś trudno coś pewnego powiedzieć! Było coś podobnego bez wątpienia w początkach epoki bronzu, kiedy panował zwyczaj wznoszenia mogił nad grobami. Nad kilku skrzynkami, tak zbudowanemi, że górne płyty leżały na równi z powierzchnią ziemi, usypywano kopiec, z warstw ziemi i kamieni na przemian ułożony. Wysokość jego wynosiła 1—2 mtr. a średnica w podstawie aż do 20 mtr. Takich mogił kamiennych było i jest jeszcze najwięcej w powiecie weherowskim, kartuskim, kościerskim, starogardzkim, świeckim i sztumskim. Że groby pod mogiłami należą do pierwszej połowy epoki bronzu, to wynika stąd, że skrzynki nie są tak regularnie zbudowane, forma prawidłowego czworoboku nie występuje tak wybitnie, linje bocznych ścian bywają dowolnie łamane; naczynia w tych grobach znajduwane zdradzają robotę grubszą, pierwotną, a wyroby z nich wydobyte należą również do starszych. Zachodzą bronzu stare, paciorki z kości, a rzadko wyroby szklane i żelazne. Mogiły kamienne, tworzące jeszcze cmentarze rozległe, przetrwały wieki tam, gdzie materiału kamiennego jest pod dostatkiem, a więc na wyżynach pomorskich, mianowicie w powiecie kartuskim.

Z innych oznak nad grobami zostały ślady zaledwie. Tak n. p. w Górnej Brodnicy w powiecie kartuskim na dwóch cmentarzach znajdowały się nad grobami na powierzchni ziemi kręgi (1—2 mtr. średnicy) ułożone z kamieni 20—30 cm grubych. Ostatnie rozebrano r. 1903 przy badaniu cmentarza jednego. Kiedy biskup bamberski Otton nawracał zachodnich Pomorzan, zakazał im stawianie żerdzi na grobach umarłych. Te tyki nie miały chyba innego celu, jak wskazywać na miejsce grobów.

Skrzynki kamienne grobowe leżą zwykle 30—50 cm. pod powierzchnią ziemi. W Kaszubach zachodzą cmentarze, na których groby, bez wszelkiego symetrycznego układu zawierają jedną tylko albo dwie urny, podczas

gdy prawidłowe, zwyczajne skrzynki 6—10 i więcej popielnic w sobie mieszczą. Popioły zmarłych chowano w urnach 20—40 cm wysokich. Znamiennem jest dla pomorskiej epoki bronzu to, że wysokość ich tyle wynosi, co średnica największej szerokości brzuśca. Formy popielnic są rozmaite: bywają one pękate, przysadziste, szerokootworne albo też wysmukłe z długą szyjką. Za pokrywy służą miseczki dnem do góry przewrócone. Ozdobniejsze tylko mają pokrywy podobne do czapki albo kapelusza z rąbkiem wewnątrz. Kolor urn jest czerwony w różnych odcieniach albo czarny. Ozdób na ogół wzięwszy jest mało: guziki i uszka na obwódce, dzielącej szyjkę od brzuśca, lub kreski ryte, na czarnych urnach niekiedy białą masą wapienną napełnione. Obok właściwych popielnic, zawierających kości, stoją urny małe albo garnuszki uszate. Wszystkie wyroby garncarskie epoki bronzu robione są od ręki bez pomocy koła garncarskiego.

Do najcenniejszych i zarazem najciekawszych zabytków tego czasu należą urny twarzowe czyli obliczowe i urny z rysunkami.

Urnę twarzowe.

Tak ponętne dla lubowników starożytności urny twarzowe mają nazwę stąd, że na nich bywają narysowane części twarzy a czasem i inne części organizmu ludzkiego. Zamiar nadania popielnicy podobieństwa do twarzy ludzkiej mógł wyniknąć stąd, że żywi pragnęli w jakibądź sposób utrwalić rysy spalonych zmarłych. Zwyczaj ten spotykamy u Fenicyan, na Cyprze, w Troi, w Egypcie a czasem i w Węgrzech nad Maroszem. Ale wszystkie te naczynia różnią się bardzo od popielnic twarzowych naszej prowincyi. Twarz zwykle znajduje się na górnej części szyjki; w trzech tylko, znanych dotąd przypadkach, jest na pokrywce (2 razy w Ostrożku pow. kartuski i raz w Liebenthal pod Malborkiem) a w dwóch przypadkach na górnej części brzuśca (Potulice pow. złotowski i Leśniewo (Lessnau), pow. pucki).

Najczęściej wyobrażono wszystkie części twarzy:

uszy, nos, oczy i usta. Uszy przedstawiają 2 wateczki przyklepione dyamentralnie naprzeciw siebie albo posunięte cokolwiek do przodku. Często są przedziurawione, niekiedy aż 5 razy, i zaopatrzone w kolczyki i obrączki brązowe z perełkami z brązu, szkła lub bursztynu albo z wiszadelkami z łańcuszków i trójkątnych kawałków blachy brązowej. Nos, również przyklepiony, ma kształty najrozmaitsze: jest płaski, krótki, zadarty, albo też długi z dziurkami przedstawiającymi nozdrza. Oczy bywają oznaczone przez zwyczajne dółki i kółka ryte. Usta, których zresztą często brak, przypomina kreska prosta albo łukowato wygięta. To są ogólne rysy; oprócz nich zachodzi cały szereg odmian, a więc są urny, których uszy są wiernie wymodelowane, nad oczami wypukłości niby kość nadoczna, nos kształtny i usta z wargami (Kierwałd pow. kwidzyński). Są urny, które pod ustami mają jakiś kratkowy rysunek (broda?) n. p. Starzyn pow. pucki i inne), a z drugiej strony wykopano urny bardzo niewyraźne i niewykończone. Urna z Marienhof pow. człuchowski posiada tylko nos, tak samo urna z Marienthron pow. szczeciński. Na urnie z Potulic oznacza nos tylko zwyczajna kreska, na urnie z Oksywia twarz jest tak mała i tylko rytemi kreskami oznaczona, że ją łatwo przeoczyć można. Unikatem chyba jest jedna urna wykopana 1907 r. w Ostrożku, gdzie przez omyłkę oczy nie znajdują się obok nosa, ale obok jednego ucha. Często napotykamy na urnach twarzowych jeszcze inne ozdoby: wyobrażenie rąk (Oliwa) rysunek naszyjnika złożonego z pierścieni, spiętych wtył klamrą (Prągowo, Pobłocie, Gosin, Boleszewo etc.) albo nawet naszyjnik z brązu (Ostrożko) lub żelaza (Prągowo, Gościeradz) z rysunkami szpil, ludzi i zwierząt.

Obszar na którym urny twarzowe zachodzą, jest szczupły: północne powiaty prowincji po lewej stronie Wisły. Na prawym brzegu znaleziono zaledwie kilka sztuk, a cokolwiek więcej w dzisiejszej prowincji pomorskiej i w Poznańskim. Tak samo liczba stosunkowo jest nie wielka. Do roku 1886 znano 215 urn; z tych 159 pochodziło z Prus Zachodnich, 33 z Pomorza, 20 z Poznańskiego, 2 z Ślązka, 1 z Królestwa. Z zachodnio-

pruskich 5 wykopano na obszarze, leżącym na wschód od Wisły, a z 154 pozostałych większa część (100) pochodziła z nad zatoki gdańskiej, licząc od morza aż po Raduń. Z tych 215 przechowywało się 100 w Gdańsku, 30 w Toruniu, 23 w Szczecinie, a reszta rozproszona jest po rozmaitych zbiorach prywatnych lub publicznych. W następujących 10 latach przybyło kilkadziesiąt egzemplarzy, ale stosunek terytoryalny został ten sam. Ostatnie dopiero lata przyniosły nad spodziewanie liczny zbiór, dzięki systematycznym badaniom podjętym z poręki prowincjonalnego muzeum w Gdańsku. Wykopało rok rocznie około 30 nowych urn, w samym Ostrożku z 11 grobów wyjęto 22 popielnic twarzowych.

Urny z rysunkami.

Druga osobliwość wyrobów garncarskich epoki brązu to rysunki ludzi, zwierząt, drzew i t. d. na urnach grobowych. Znamy dotąd 20 popielnic tego rodzaju, całych lub częściowo przechowanych: 18 z Prus Zach., 2 z Pomorza. W Toruniu przechowują się 3 okazy, pomiędzy nimi najpiękniejszy z wszystkich: urna z Darzłubia.

Rysunki te wykonane są bardzo nieumiejętnie, bez wszelkiej perspektywy, tak właśnie, jak dzieci je czynią, kiedy robią pierwsze próby. Na urnie z Darzłubia n. p. wóz jest rysowany, jak gdyby się na niego z góry patrzyło, koła z boku, a konie jeden nad drugim, zamiast obok siebie. Ale pomimo to rysunki te mają nie małe kulturalne znaczenie. W wykopaliskach zwłaszcza neolitycznych, znajdujemy tak wiele przyborów myśliwskich, wnioskujemy stąd, że jednym z głównych zajęć człowieka ówczesnego było polowanie, a niektóre z wspomnianych rysunków potwierdzają, że i później w epoce brązu tak było. Na małej urnie z okolicy Gdańska jest następująca scena: z lasu (4 drzewa) wychodzi zwierzę (jeleń z rogami?) podskakujące, jakby pocisk (kamień) rzucony nań już je uderzył. Za kamieniem są kropki, oznaczające jego bieg w powietrzu, a po_ zatem

dwie kreski łukiem złączone, jakby proca. Na urnach z Lubiszewa i z Kierwałdu widać myśliwego, który na linie prowadzi psa albo zwierzę upolowane. I inne jeszcze wskazówki dają nam te rysunki. Przekonujemy się, że człowiek się już hodowłą zwierząt domowych trudnił, mianowicie konia, którego zaprzęgał do wozu i na którym jeździł konno. Na innych urnach widzimy rysunek wozu o czterech lub dwu kołach, a 6 razy zachodzi jeździec na koniu.

Dla uzupełnienia charakterystyki epoki bronzu trzeba dodać, że obok panującego ogólnie zwyczaju chowania w grobach skrzynkowych zachodzą też jeszcze dwa inne rodzaje cmentarzy, w nielicznych przypadkach stwierdzone: urny podkloszowe i urny odosobnione.

Cmentarze ostatniego rodzaju odkryto dotąd tylko w powiecie chełmińskim, w Czemplowie i Nowym dworze. Urny stoją w rzędach około metr od siebie oddalone, bez wszelkiej ochrony, chyba kamieniem płaskim pokryte. Obok urn większych znajdują się też mniejsze bez kości a w nich naczynia maleńkie.

Urny podkloszowe najczęściej napotykałyśmy również w ziemi chełmińskiej (Różnowo, Czarze, Brąchnówko, Rzęczkowo, Popowo toruńskie i inne); po drugiej stronie Wisły w Gościeradzu, a do najdalej na północ wysuniętych stanowisk należą Bzowo i Gogolewo. Właściwa popielnica bywa pokryta pokrywką, a całość zabezpiecza zamiast skrzynki kamiennej wielka urna do 1/2 metra wysoka, dnem do góry ustawiona.

W jednych i drugich grobach zachodzą tylko nieliczne wyroby bronzowe.

Urny odosobnione powtarzają się często w Poznaniu, groby podkloszowe wzdłuż Wisły w Królestwie (Janina, powiat stopnicki).

Wykopaliska z epoki bronzu.

1. Zabytki z pierwszej połowy epoki bronzu znalezione przypadkowo:

a) Miecze.

*Nr. 476 miecz wężki, obosieczny z kolcem do osy-

dzenia rękojeści i pręgą odrokową; długość brzeszczota 60 cm, szerokość 3 cm. Znaleziony w Łęgu.

*Nr. 854 miecz z Chełmży, wydobyty z bagna; długość 70 cm, z których 10 przypada na rękojeść; klinga kształtu liściatego ma po bokach strudziny. Przejście od brzeszczota do rękojeści tworzy płyta z 6 dziurkami (nitów i jalców brak). Sztaba do rękojeści ma wysokie brzegi do objęcia oprawy; z 5 nitów 4 tkwią jeszcze na swoim miejscu.

Dotąd znaleziono w prowincyi tylko 2 okazy tego rodzaju. Montelius odnosi je do 15 st. przed narodzeniem Chrystusa.

*b) Sztylet Nr. 602 z Dóbrca. Rękojeść 9,7 cm długa, łączy ją z klingą 3 nity. Klinga, bogato zdobiona kreskami, ma formę wydłużonego trojkąta. Sztylety tego rodzaju, tryangularnymi zwane, należą do najstarszych zabytków epoki brązu. Pochodzą one z Włoch lub są na wyrobach włoskich wzorowane.

c) Siekierki:

*Nr. 470 siekierka płaska bez otworu, typu najstarszego, z Kamionki przy Górnej Brodnicy w pow. kartuskim. Zawartość cyny 0,8 %. Jedyne okazy tej formy i tak niskiego stopnia dodanej cyny w Prusiech Zachodnich.

*Nr. 471. Siekierka z Tucholi z brzegami wywyższonemi i ostrzem rozszerzonym łukowato. W środku obucha wydłużonego pręga poprzeczna.

Nr. 853. Siekierka pochodzenia nieznanego z brzegami bardzo wysokimi i ostrzem kształtu półkola.

Nr. 473. Siekierka tulejkowa z Wejherowa z uszkiem. Rąb, który powstał przy odlewaniu, nietknięty i nie spilowany.

*Nr. 475. Siekierka tulejkowa z Chwaszczyna.

Nr. 855. Siekierka tulejkowa pochodzenia nieznanego.

d) Ozdoby:

*Nr. 838. Bransoleta z Czerniejewic złożona z dwóch tarczy spiralnych, w przeciwnym kierunku zwiniętych i większym zagięciem, obiegającym wkoło ręki, złączonych.

*N. 839. Bransoleta brązowa z Czerniejewic, kuta

z pasa brązowego (0,5 cm grubiego a 4,4 cm szerokiego). Strona wewnętrzna gładka, zewnętrzna bogato ryta.

Nr. 474. Bransoleta z blachy dętej z Wejherowa.

Nr. 1011 dwa naramienniki dęte brązowe z Stawu.

*Nr. 1028. Napierśnik. Cztery pierścienie, kreskami zdobione — pierwotnie było ich więcej — schodziły się w tyle i były połączone kłamrą. Średnica czterech przechowanych wynosi 18, 19, 20 i 21 cm.; pochodzenie nieznanne.

2. Zabytki z końca epoki brązu wykopane w grobach (Hallstatt) ułożone według powiatów.

Powiat pucki.

Nr. 348—372. Zabytki z dwóch cmentarzy zbadanych przez ks. Rozczyniańskiego w Okywiu.

*348. Urna twarzowa, wysoka z długą szyjką, uszy 3 razy przedziurawione z obrączkami i perełkami, nos etc. Pokrywa ryta.

*Nr. 370. Urna twarzowa. Twarz bardzo mała i tylko kreskami naznaczona.

Nr. 371. Urna twarzowa.

Nr. 373. Urna twarzowa z Smolna — nos przylepiony odpadł.

Nr. 380—382: 3 urny z Strzelna.

Nr. 386 - 389. Wykopaliska z Chłapowa.

Nr. 387. Wyroby brązowe z jednej urny z Chłapowa.
*Nr. 582. Urna obliczowa z Okywia: uszy raz przedziurawione. Na brzuścu wypukłe wyobrażenie ręki.

*Nr. 605. Wielka urna czarna z rysunkiem z Darzłubia. Wysokość bez pokrywy 35 cm, z pokrywą 41,5 cm, obwód szyjki wydłużonej 39 cm, obwód brzuśca 87 cm. Na brzuścu następujący rysunek: Człowiek idący pieszo prowadzi 2 konie, które ciągną wóz o czterech kołach. Przed zaprzęgiem jeździec na koniu. Wóz jest w inny sposób rysowany, niż na innych znanych dotąd tego rodzaju urnach. Koła bowiem oznaczone są przez kółka i dwie kreski, krzyżujące się pod kątem prostym, przypominające szprychy czyli śpice. Osie naszkicowane są przez pojedyncze linie, tak samo rozwora, której dalszy ciąg stanowi dyszel. Rysunek koni również pierwotny: jedna linia stosownie łamana wyobraża ogon, kadłub

i głowę, u której 2 kreski przypominają uszy. Prowadzący konie, ma u jednej ręki 4, a u drugiej 5 palcy, a nadto jedna jest dłuższa od drugiej. Rysunek konia z jeźdźcem jest o tyle dokładniejszy, że kadłuba jego nie wyobraża jedna linia, ale 2 równoległe.

Powiat wejherowski:

*Nr. 344—346. Wykopaliska z Chwaszczyna. 344 mała urna, czarna, z pokrywką rysowaną; na dnie jakieś znaki, które swego czasu poczytywano za runy.

Nr. 347. Maleńka urna czarna z ozdobami rytymi, napełnionemi białą masą, z Bojana.

Nr. 374—378. Wyroby garncarskie z Kołczkowa.

Nr. 379. » » (szczątki) z Przetoczyna.

N. 1030—39. Wykopaliska z dwóch grobów, badanych przez ks. Felskiego w Zelewie.

*Nr. 1032. Urna twarzowa z zausznicami.

Nr. 1033. » » uszkodzona.

Powiat kartuski:

Nr. 426—445. Wykopaliska z mogił kamiennych w Górnej Brodnicy, badanych r. 1877 przez G. Ossowskiego wyroby z gliny, kości, szkła i żelaza.

Nr. 426. Urna czerwona nadzwyczajnej wielkości.

Nr. 648—652. Wyroby garncarskie z cmentarza grobów skrzynkowych w Górnej Brodnicy.

Nr. 260—268. Szczątki wyrobów garncarskich ze zrujnowanych grobów w Rzepiskach, Czarlinie, Stężycy i Amalce.

Nr. 269—282. Wykopaliska z cmentarza grobów skrzynkowych w Dąbrowie.

Nr. 269. Urna twarzowa czerwona.

Nr. 270. Naszyjnik żelazny, kółko i nóż z urny powyższej.

Nr. 283—316. Wykopaliska z trzech cmentarzy w Kobusewie.

*Nr. 295. Urna twarzowa: część twarzy bardzo wyraźnej, nos, oczy, uszy zbliżone do przodku, pod nosem górna warga.

Nr. 317—324. Wyroby garncarskie z Żukowa.

Nr. 644—647. Wyroby brązowe i żelazne wydobyte z cmentarza zrujnowanego w Pierszczewie.

Nr. 644. Szczypce żelazne z kółkiem do zawieszania i przesuwką do zamykania.

Nr. 645. Szpila żelazna z szyjką łabędzią i bronzową główką.

Nr. 646. Szpila żelazna zagięta w formie zaczepki przy oknie («fensterhackenartig gebogen»).

Nr. 666 – 677. Wykopaliska z 9 grobów na plebance w Wygodzie.

Nr. 677. Wyroby żelazne i bronzowe: perełka bronzowa, nóż żelazny, szpila żelazna z nadzwyczaj piękną główką bronzową, kółka i ogniwa łańcuszka.

Nr. 678 – 88. Wykopaliska z 12 grobów w Klukowejhucie i Ostrowie.

Nr. 688. Kółko gliniane i zausznica z obrączki bronzowej i kawałka kości lub muszli złożona (Kauri?).

Nr. 1040 – 1046. Wykopaliska z cmentarza w Częstokowie.

*Nr. 1048. Wielkie szczypce z Kiszewy.

Nr. 1054 – 1059. Wykopaliska z grobów skrzynkowych, przypadkiem odkrytych w Sierakowicach.

Nr. 1054. Urna twarzowa uszkodzona.

Powiat gdański:

*Nr. 325. Urna czerwona z Wielkiego Gołębiewa z ozdobą niewytlumaczoną: dwie wypukłe pręgi pionowe, karbowane obok siebie.

*Nr. 327 – 343. Wykopaliska z dwóch grobów skrzynkowych w Matarni, a mianowicie 12 urn twarzowych, z których każda w swoim rodzaju ciekawa.

Nr. 327. Urna twarzowa, czarna: nos, oczy inkrurowane, brwi wypukłe.

Nr. 328. Z naszyjnikiem rytowanym.

Nr. 330. Urna twarzowa, przysadzista, wielkie oczodoły, bez śladu nosa.

Nr. 331 – 332 uszkodzone.

Nr. 337 nos z nozdrzami.

Nr. 338 mała urna twarzowa.

Nr. 339 w uszach bogate wiszadelka: 15 pereł bronzowych i szklanych i łańcuszki.

Powiat kościerski:

Nr. 183—187. Szczątki wyrobów garncarskich z grobów, zrujnowanych w Barce.

Nr. 188—203. Wykopaliska z grobów w Jaroszewach.

Nr. 203. Szczątki urny twarzowej.

Nr. 204. Ułamki urny twarzowej z Obozina.

Nr. 210—235. Wykopaliska z cmentarza w Chwarznie.

Powiat chojnicki:

Nr. 236—258 Zabytki zebrane z grobów zrujnowanych w Klocu.

Nr. 858. Wielka urna, popielata, szerokootworna, z grobu w Brusach.

Powiat tczewski.

Nr. 659—665. Zabytki z grobu odkrytego w Rajkowach. Nr. 659. Popielnicy popielatej, szerokootwornej część.

Nr. 662. Pokrywa płaska.

Nr. 663—665 trzy szpile brązowe.

Powiat starogardzki:

Nr. 93—115. Wykopaliska z 4 grobów rozkopanych 1876 w Skórczu.

*Nr. 103. Urna czarna, uszkodzona, bogato ryta, z inkrustacjami.

Nr. 117. Urna czerwona z grobu w Barłożnie.

Nr. 118—182. Wykopaliska z Jabłówka, a mianowicie: 56 przedmiotów ceramicznych, między którymi jedna urna twarzowa i dwie z rysunkami, wyroby metaliczne i szklane.

Nr. 118. Szyjka urny twarzowej. Ucho przedziurawione z kółkiem i łańcuszkiem brązowym.

*Nr. 148. Ułamek urny czarnej z wyobrażeniem jeźdźca.

Nr. 180. Część pokrywy z rysunkiem jeźdźca.

Nr. 623—629. Wykopaliska z Klonówki. Nr. 627. Mała urna twarzowa.

Nr. 653—56. Wykopaliska z grobu przypadkiem odkrytego w Pinczynie. Nr. 653. Popielnica czerwona, wielka, Nr. 656. Wyroby żelazne z urny powyższej: 2 bransolety żelazne, szpila etc.

Powiat świecki:

Nr. 85. Urna czarna, z podstawką z Topolinka.

Nr. 88—92. Szczątki grobów zniszczonych w Belnie i w Warlubiu.

Powiat tucholski:

Nr. 72—73. Ułamki urny rytej z Przyrówka.

Nr. 74—84. Wyroby garncarskie z Bralewnicy.

Powiat bydgoski:

Wykopaliska z Gościeradza.

Nr. 13—25. Wyroby garncarskie z cmentarza I.

*Nr. 59. Piękna popielnica twarzowa, wybornie zachowana: nos gruby, oczodoły podłużne, uszy nieprzedziurawione. Poniżej wyobrażenia twarzy rysunek jakby szpili.

Nr. 26 71. Wykopaliska z cmentarza II. Nr. 50 szczątki urny twarzowej.

Nr. 571—580. Wyroby garncarskie z grobu przy padkiem 1878 w Gościeradzu odkrytego.

*Nr. 571. Część urny twarzowej, czarnej. Uszy 3 razy przedziurawione. W jednym z nich 3 obrączki. Na szyjce naszyjnik żelazny.

Powiat sztumski:

Nr. 446—460. Wykopaliska z trzech mogił kamiennych w Buchwałdzie.

Nr. 457. Szpila z drutu brązowego, szpilka brązowa z szyjką łabędzią, haftka brązowa.

Powiat kwidzyński:

*Nr. 581. Kopia urny twarzowej z Ciepłego.

Powiat grudziądzki:

Nr. 530—531. Wykopaliska z Gawłowic.

Powiat chełmiński:

Nr. 419—425. Szczątki naczyń z Trzebca.

Nr. 513—517. Wykopaliska z trzech grobów w Działowie.

Nr. 524—529. Urny, garnuszki etc. z Wapcza.

Nr. 834. Część urny twarzowej z Kijewa. (?)

Nr. 1015—1016. 4 perełki bursztynowe z Kijewa.

Nr. 1018—1027. Wykopaliska z cmentarza urn odosobnionych z epoki brązu w Czemplowie. Popielnice

większe, garnuszki małe, szczytki wyrobów bronzowych, ułamki naczyń zdobionych.

Powiat toruński:

Nr. 390 - 413. Wykopaliska z grobu skrzynkowego w trójkącie kamieni ustawianych na plebance w Nawrze.

Nr. 390. Urna czerwona z pokrywą rytowaną na podobieństwo włosów na głowie.

Nr. 395. Wyroby z niej: szczytce i szpila.

Nr. 398. Nóż żelazny formy sierpa.

Nr. 413 trzy kółka żelazne.

Nr. 493 - 494. Urna i wyroby bronzowe z Wymysłowa.

*Nr. 606 - 622. Wykopaliska z grobów podkloszowych w Brąchnówku.

Nr. 606 - 608. Klosz wielki, urna z trojgiem uch i pokrywa miseczkowata.

Nr. 609. Części klosza.

Nr. 866 - 669 bransoleta z drutu brązowego i czepey z Chełmży.

Powiat wąbrzeski:

Nr. 509 - 511. 3 urny z Wąbrzeźna.

Nr. 512. Pokrywa z Mgowy.

Zabytki pochodzenia nieznanego z Prus Zachodnich:

Nr. 630 - 643. Wyroby garncarskie. Nr. 634. Urny, wielkiej, gładkiej, czerwonej, twarzowej część. Nr. 640. Popielnica twarzowa, czarna: nos, oczodoły, uszy 3 razy przedziurawione. Nr. 641. Popielnicy twarzowej czarnej część.

Poznańskie i Królestwo:

Nr. 8 - 11. Urny, pokrywy i wyroby bronzowe z Kołudy, pow. inowrocławski.

*Nr. 600 - 601. 2 urny wielkie, szerokootworne z Łążyńka, pow. lipnowski.

Epoka żelaza.

Okolo 200 lat przed narodzeniem Chrystusa Pana nastąpił w naszej prowincyi wielki przewrót, tak wielki, że aby go wytłumaczyć, nie wystarczają zmiany spowo-

dowane przez ogólne używanie żelaza, ale najchętniejby się przypuszczało, że jakiś nowy lud wszedł w granice Prus Zachodnich. Już dawniej, przy końcu epoki brązu, wyrabiano z żelaza drobne rzeczy, zwłaszcza służące do ozdoby, teraz natomiast spotykamy większe przedmioty żelazne, mianowicie broń, która formą i sposobem zdobienia różni się zupełnie od przedtem używanej, bronzowej. Początek epoki żelaza oznacza pewien zastój, zwłaszcza co się tyczy wyrobów garncarskich i obrzędów pogrzebowych, zresztą zwyczaje pod wpływami obcej kultury tak się zmieniają odtąd, że co kilka stuleci charakter wykopalisk jest zupełnie inny.

Zabytki pochodzące z epoki tej a złożone w zbiorach Towarzystwa Naukowego, są bardzo nieliczne. Dla tego ograniczamy się na skreśleniu ogólnej tylko charakterystyki tych czasów.

Dzielimy ją na trzy okresy:

1. Okres *La Tène*.

Wszystkie zabytki tego czasu pochodzą li tylko z grobów. Nieboszczyków, jak dawniej, palono. Resztki kości, popioły, węgle i wyroby żelazne, złożono w urnach i zakopano. Popielnice są niezgrabne, szeroko-otworne i rzadkokiedy kreskami zdobione. W ziemi stoją bez wszelkiej ochrony, chyba kilku kamieniami podparte, a jednym przykryte. Przedmioty większe, jak n. p. miecze, są połamane albo kilkakrotnie zgięte, żeby się w urnie zmieściły. Równocześnie z tym sposobem grzebania i na tych samych cmentarzach objawia się zwyczaj drugi, według którego szczątki spalonych zmarłych bez naczynia wsypywano w dół wykopany i przykryto ziemią. Średnica takiego spaleniska wynosi około 30 cm. Groby pierwsze a tak samo i drugie leżą stosunkowo głęboko w ziemi, bo metr i więcej pod powierzchnią.

Zawartość grobów prócz kości stanowią miecze, początkowo o jednym ostrzu a później obosieczne, z pochwą z blachy bronzowej lub żelaznej, ostrza od dzid z tulejką, pręgą środkową i ornamentami kształtu

gwiazd; puklerze od tarcz, ostrogi z kolcem, noże proste albo formy sierpa a nareszcie zapinki (fibule) z jednego kawałka drutu zrobione, tak, że jeden i ten sam kawałek tworzy igłę, sprężynę, kabłąk i łożo dla igły. Kultura, dla której powyższe przedmioty są charakterystyczne, zostawiła swoje ślady, mianowicie w Czechach, na Węgrzech, w Francji, Anglii, w średnich Niemczech, na wyspach duńskich i Skandynawii, a nazywa się La Tène dlatego, że w miejscowości tego nazwiska, położonej w Szwajcaryi, najwięcej typowe zabytki znaleziono.

Największe cmentarze tego rodzaju odkryto u nas w dolinie Browiny niedaleko Chełmna, w Nowym dworze, pow. chełmiński (przeszło 200 grobów), w Rządzu pod Grudziądzem (100 grobów), w Ladekopp, pow. malborski, i Willenberg, pow. sztumski po prawej stronie Wisły; w Opaleniu i Ciepłym, pow. kwidziński, Zuchcino i Skowarcz, pow. gdański wyżyny, w Oliwie, w Boleszewie, pow. wejherowski, i w Wygodzie pow. kartuski, po lewej stronie Wisły. Prawie wszystkie z nich, zwłaszcza większe, pozbawione są charakteru jednolitego. Były one niezawodnie tak długo używane, że obok grobów wyraźnie lateńskich zachodzą już groby z dodatkami następującego okresu.

2. Okres rzymski.

W pierwszych stuleciach po narodzeniu Chrystusa Pana handel bursztynem doszedł niebywałych rozmiarów. Wywożono go już dawniej, półtora tysiąca lat wcześniej, jak dowodzą wykopaliska z grobów włoskich, mykańskich z XIV—XII st. przed Chr. i nawet z grobów V. dynastji w Egipcie, ale handel ten nie zostawił tyle dowodów i śladów w dolnem Powiślu, jak właśnie w początkach ery chrześcijańskiej. O bogactwie i ilości przywożonego z północy do Rzymu bursztynu dziejopisarze rzymscy wprost bajeczne podawają szczegóły. W zamian dostały się do naszych stron monety rzymskie miedziane i srebrne i niektóre złote i brązowe ozdoby. Napływ monet jest mierny za Augustusa, Tiberyusza i Claudiusza, wzrasta od czasów Vespazjana (69—79)

i dochodzi do punktu kulminacyjnego za Antoninów (138—192). Potem ruch handlowy powoli ustał. Monety pochodzących z czasów po II st. jest mało. Odbijają się tu ujemnie na stosunki handlowe rewolucje pałacowe, gminoruchy i przestanie bicia monety srebrnej. Ale nie można znowu twierdzić, by wszelkie stosunki z południem były zerwane. Brak większej ilości monet rzymskich, ale za to jest więcej z wschodniej części państwa: z czasów od roku 400—450 przeszło 100, z czasu 475—518 przeszło 150. Roku 1878 znaleziono w Radostowie, pow. tczewski, przy oraniu 24 złotych monet, 6 cali długi pręt złota i blaszkę srebrną przedziurawioną, zapewne zamek zbutwiałej sakiewki. Monety pochodziły z końca V st. (Theodosius II, Leo I Thrax, Basilius, Valentinianus III, Anthenius, Julius Nepos); niezawodnie kupiec spieszący wzdłuż Wisły do morza po bursztyn tu je zgubił.

Więcej urozmaicony jest inwentarz grobów. Obrzędy pogrzebowe wracają do formy pierwotnej t. j. do grzebania nieboszczyków. Zwyczaj ten atoli zaprowadza się powoli i w ciągu całego okresu zachodzą na tych samych cmentarzach trzy następujące odmiany: pochowanie kości w urnach odosobnionych, nie odróżniających się w niczem od lateńskich; »spaleniska« jak poprzednio i szkielety. Te ostatnie należą do najbogatszych w dodatki, a mianowicie w tak lubiane wówczas zapinki (fibule) rozmaitych kształtów. W Ciepłem, pow. kwidzyński, gdzie przez kilkadziesiąt lat wykopywano groby tego okresu, przy jednym szkielecie były następujące wyroby: przy czaszce 2 fibule z brązu, przy szyi brelok złoty roboty filigranowej, na piersiach fibula żelazna srebrzem zdobiona, przy biodrach żelazny nóż, brązy należące do okucia pasa i srebrna sprzączka, na ręce srebrna bransoleta. Jest to jeden z najbogatszych grobów, ale podobny układ spinak koła głowy, na piersiach i przy biodrach powtarza się często. Oprócz wymienionych wyrobów napotykały niskie naczynia z brązu z trzonkiem, wiadra z kabłąkiem — czasem w nich zamiast w urnie, pochowano popioły umarłych, — grzebień i cały szereg perełek: szklanych grubych, niebieskich i zielonych, okrą-

głych i wałeczkowatych, czerwonych, żółtych i czarnych emaliowych i nareszcie perły w sposób mozaiki wykonane.

Główny prąd tej kultury szedł wzdłuż Wisły (Topólno, Kozłowo, Opalenie, Młyn Jakóbowy, Ciepłe, Pelplin, Radostowo, Podwitz, Ruda, Rządź) wysyłając dwie potężne odnogi wzdłuż Nogatu i dalej aż w okolicy Brunsbergi, (Braunswalde, Elbląg, Hansdorf — 100 grobów) i wzdłuż morza, aż do Pucka. Ale nie brak też stanowisk w głębi kraju, nawet na wyżynach pomorskich (Kosobudy, Górna Brodnica, Ostrów). Jak dziś powiaty kaszubskie z powodu nieurodzajnej gleby należą do uboższych naszej prowincyi, tak samo musiało być w okresie rzymskim. Znajdujemy tam wiele grobów z tego czasu, ale bez tych pięknych dodatków, które spotykamy nad Wisłą; umarłemu dano w grób chyba nóż, który leży obok ręki. Na powierzchni oznaczono grób kręgiem kamieni, wystających 10 - 20 cm z ziemi. Wyjątek stanowią dotąd tylko groby wykopane w Mściszewicach w pow. Kartuskim. Prof. Lakowitz, badając tam dla prowincjonalnego muzeum w Gdańsku mogiły kamienne zauważył, że układ kamieni miejscami był bardzo luźny i nieregularny, a skrzynki kamienne pod nimi zrujnowane. Po rozebraniu odnośnych mogił, ukazały się na calcu ciemne czworoboczne plamy (3, 5 × 0,9 mtr.) Kopiąc na tem miejscu dalej znalazł w głębokości dwóch metrów szkielet, a przy nim następujące rzeczy: u nóg dwie ostrogi brązowe z ostrym kolcem, resztki skóry i sprzączkę brązową, przy ramieniu małe naczynie gliniane, przy prawem biodrze szczytce brązowe i szpilę, przy głowie fibulę brązową. W innym grobie w tych samych warunkach wykopano mniej więcej te same rzeczy, a nadto blisko głowy: kociołek brązowy (15 cm wysoki), kubek szklany, jasno zielony (14 cm wysoki), kubek gliniany z wysoką stopą a szeroką częścią górną (10 cm wysoki) i 3 inne naczynia gliniane. Tak więc ludzie ówcześni korzystając z mogił kamiennych pochodzących z epoki brązu właśnie pod temi mogiłami upatrzili sobie bezpieczne miejsce dla nieboszczyków swoich, kopiąc doły przeszło 3 metr. głębokie licząc od wierzchołka mogiły.

Chociaż w ostanich 20 latach dzięki systematycznym badaniom bardzo wiele i cennych starożytności w naszej prowincji odkryto, to jednakowoż ziemia w swoim łonie jeszcze wielkie ukrywa skarby. Odnosi to się głównie do zabytków okresu rzymskiego, które zakopane tak głęboko (1—2 mtr.) i na powierzchni zwykle nie oznaczone, rzadko bywają znajdowane.

Wykopaliska z okresu rzymskiego w Toruniu.

Zb. B. Sekcja IV.

- Rentfiny przy Dobrzyniu (Królestwo Polskie):
1 perełka, 2 wrzeciona, 1 bransoleta,
1 fibula;
Stanomin (Księstwo Poznańskie):
2 fibule;
Pelplin. Perełki z cmentarza badanego z poręki
prowincjonalnego muzeum;
Grzywna. 1 fibula,
1 wrzeciono,
ułamki naczyń;
Ostrów. Kabłąk brązowej fibuli;
Przyrowa. Wielka perełka gliniana.

3. Okres srebra siekanego.

Ostatni okres przedhistoryczny w innych częściach Polski należy już do czasów historycznych, u nas natomiast chyba końcem swoim sięga w zaranie historyczne. Drogą handlu przychodziły do kraju całe masy srebra w formie monet i ozdób srebrnych, które się przechowały aż do naszych czasów w »skarbach« lub w grobach. W Polsce przed ostatnimi latami panowania Mieszka I własnej monety nie bito, ale posługiwano się monetą obcą, pochodzącą z mennic arabskich, bizantyjskich, węgierskich, czeskich, niemieckich i angielskich. I tam bito zaś tylko denary i małą liczbę półdenarów (obolów). Dla braku więc drobnej, zdawkowej monety łamano lub siekano większe na połówki, ćwiartki lub mniejsze części, a przy większych transakcjach ważono srebro. Najprzód, od VIII. st. począwszy, pojawiają się monety arabskie, dirhemy kufickie, tak zwane

od charakteru pisma, które w mieście Kufa, stolicy Omara, następcy Muhameda, używane było przy spisaniu koranu i które od VII—XI st. się powtarza na monetach panujących muhamedańskich. W połowie IX st. rozpoczyna się przyrływ denarów niemieckich, najprzód bawarskich, potem saksońskich. Monetom towarzyszą ozdoby srebrne: Zausznice, kolie, pierścionki, kabłąki skroniowe, łańcuszki i enkolpiony t. j. małe skrzynki, medaliony, w których na piersiach noszono świętości. I te przedmioty bywają pocięte na drobne kawałki, dla tego nazywamy czas, z którego pochodzą, »okresem srebra siekanego«. Zwyczaj ten panował równocześnie w wszystkich krajach słowiańskich od Wołgi aż do Łaby, od Bałtyku aż do morza Kaspijskiego i Czarnego. Znany dotąd przeszło 26 skarbów srebra mniejszych lub większych wykopanych na obszarze Prus Zach. (Steege, Oliwa, Sopot, Kowalewo, Uść, Św. Wojciech, Kopytkowo, Mozgowo, Bierzgłowo, Fischerowa huta, Bielawy, Mgowo, Dąbrowa, Strieczona, Orunia, Horniki, Puck, Kolbudy, Juskowo, Przywidz, Opalenie, Gdańsk, Elbląg, Nieciszewo, Starogard, Łążyn, pow. lubawski). Mniejsze wykopaliska znajdowały się wprost w ziemi, większe natomiast w naczyniach glinianych z śladami tkaniny albo kory brzozonej, jakoby resztek pudełka. Były one własnością majątnych mieszkańców kraju, którzy je dla braku pewniejszej lokacyi w ziemi ukryli. Kraj musiał być bardzo bogaty, bo n. p. skarb dziesięciofuntowy wówczas miał wartość 100,000 marek albo nawet większą.

Nie tak bogate i nie tak liczne są groby z tego czasu. Zapoczątkowany w okresie rzymskim zwyczaj grzebania nieboszczyków utrwalił się i trwał przez cały okres ostatni. Razem z zmarłym składano do grobu to, co za życia nosił. Obok głowy leżą zausznice, t. zw. kabłąki z jednym końcem esowato zagiętym, wyrabiane z brązu, ołowiu i srebra. Koło szyji znajdują się perełki, w lewej ręce nóż, na palcach pierścienie. Groby leżą w rzędach, to znaczy niedaleko nóg jednego szkieletu, bywa głowa następnego (cmentarze rzędowe). Najobszerniejszy cmentarz tego okresu znajduje się w Kałdusie, pow. chełmiński, inne w Grucznie,

Chmielnie, Ciepłem, Kosakowie itd. Wyroby garncarskie — oczywiście tylko do użytku domowego — stanowią mały postęp wobec wyrobów poprzednich dwóch okresów, mają formy symetryczne i są gustownie zdobione w pasy dołków obiegających wkoło naczynia albo w ozdoby stępem wgniatane. Na dnie widać stępel fabryczny: koło, krzyż (Kałdus), krzyż w kole (Bachotek), albo krzyż z kółkami na końcu ramion (Starzyn). Całych naczyń wykopano bardzo mało, tylko w okopach znaleziono liczne wzory ornamentacji na czerepach naczyń półluczonych. Okopy, grodziska, szańce — u ludu szańcami szwedzkimi zwane, są miejsca obronne, które zakładano na wyspach, półwyspach a najczęściej nad rzekami, gdzie jeden lub dwa wąwozy oddzielają wzgórze w formie półwyspu ku rzece wysunięte. Środek wzgórza jest kotłiniowato wklęsły, a ziemi z niego wyjętej, użyto do usypania wału obronnego po stronie łądu. Średnica w ten sposób z 3 stron wysokimi stokami a z jednej wałem ubezpieczonego miejsca wynosi 100—200 mtr.

Dotąd stwierdzono w prowincyi coś przeszło 200 takich okopów, po części znacznie przy uprawie roli już uszkodzonych. Co do wieku ich, zdania są podzielone, albo raczej rzecz nie jest jeszcze należycie zbadana; skoro to nastąpi, natenczas wykaże się, że nie pochodzą z jednego czasu, lecz że należą do rozmaitych epok przedhistorycznych albo nawet do nowszych czasów.

Wykopaliska z okresu srebra siekanego.

Zb. B. Sekcja V.

a) Skarby.

1. Maszenice, pow. strzeeliński. Skarb wykopany roku 1880 tuż nad granicą Królestwa składał się z ozdób srebrnych (zausznice, bukły czyli perły z blachy srebrnej, zdobione drobnymi ziarnkami srebrnymi, kabłąki skroniowe i okucie pasa), okruchów takich ozdób, pociętych monet i monet całych polskich, niemieckich, angielskich, włoskich, czeskich, węgierskich, bizantyjskich, arabskich i duńskich. Zachodzą denary 26 panujących: Mieszka I i Bolesława Chrobrego, czeskie Bolesława I, II, III, Emmy i Udalryka, cesarzów niemieckich Ottona

II, III, Henryka II, Konrada II i Henryka III, biskupów Luidolfa, Siegfrieda i Brunona augsburskich, Willigisa z Moguncyi i Piligrima z Kolonii, książąt saskich Bernarda I i II, króla niemieckiego Henryka IV, książąt bawarskich Henryka IV i V, królów angielskich Ethelreda II i Kanuta, króla węgierskiego św. Stefana i Jana Zemisces bizantyńskiego. Co się tyczy miejsca bicia, to zachodzą mennice: Verdun, Huy, Kolonia, Deventer, Thiel, Lunenburg, Kwedlinburg, Dortmund, Moguncya, Spira, Wormacya, Strásburg, Eisingen, Wyrzburg, Augsburg, Eichstädt, Ratsybona, Zurych, Praga, Pawia, Londyn, Jork, Winchester i inne.

2. Początkowo, pow. nieszawski, gubernia warszawska. Kilka monet wybornie zachowanych z większego skarbu: 3 dirhemy arabskie z czasów dynastyi Abasydów i Samanidów z lat 892—955, monety niemieckie, czeskie i angielskie, pomiędzy ostatnimi trzy denary naślednie, tak nieudolnie podrobione, że ani jednej litery doczytać się nie można, a co najciekawsze, że wszystkie trzy bite są jednym i tym samym stępem.

3. Nieciszewo, pow. świecki. Przy uprawie roli znaleźli robotnicy garnuszek gliniany z monetami. Tylko 10 sztuk dostało się do rąk właściciela majątku p. Mieczkowskiego, a przez niego do Torunia (krzyżówki i denary niemieckie i angielskie).

b) Wykopaliska cmentarne.

Nr. 735 - 737. Czaszka, nóż żelazny i spinka z grobów rzędowych w Chmielnie.

Nr. 726 - 729, 742—835. Wykopaliska z wielkiego cmentarza grobów rzędowych w Kałdusie.

Nr. 749 pierścień brązowy z oczkiem.

» 751 okucie pochwy do noża.

» 760, 764 kabłąki z ołowiu.

» 786 pierścień z oczkiem.

» 790 cała krzyżówka i połowa drugiej.

» 780 nóż wielki z pochwą.

» 803 fibula z brązu i zelaza.

» 809. Ułamki naczyńia o ścianach przedziurawionych.

Nr. 797. Dwie perełki szklane złożone.

- Nr. 800 części grzebienia.
» 727 nóż z brązu, formy sierpa.
» 822 ostrza do dzid.
» 815 osetka.
» 838 ułamki naczyń zdob. (»typ grodziskowy«).
» 693. Próby ceramiki typu grodziskowego z okopu w Józefowie przy Rajkowach.
Nr. 694. Perełka z okopu w Grabowie.

Zb. B. sekcya VI. Rozmaitości.

Należy do niej nie wiele przedmiotów, o których trudno dokładnie powiedzieć, do jakiego czasu się odnoszą, głównie dlatego, że znalezione zostały przypadkiem, albo do Zbiorów oddane bez podania wszelkich odnośnych wskazówek.

Nr. 477. Ostrza strzały żelaznej z zadziorami, z Gościeradza.

Nr. 478. Ostrze strzały żelaznej z tego samego miejsca.

Nr. 479—480. Ostrza od strzał pochodzenia nieznanego.

Nr. 481. Grot żelazny z znakami runicznymi (kopia).

Nr. 486. Wyrób bursztynowy (perełka) z Oksywia.

Nr. 487. Krąg bursztynowy z Goręcina.

Nr. 489. Dno i ułamki naczynia bardzo wielkiego.

Nr. 501—507. Urny cylindrowe z Czystochlebia.

Nr. 508. Wyrób brązowy.

Nr. 692—693. Ułamki naczyń zdobionych i wyrobów żelaznych z Brzuśc.

III. Dział zabytków historycznych.

I. Obrazy i fotografie.

Dwie trzecie z nich pochodzi od Z. Działowskiego. Darował je niezawodnie w tym celu, by zapewniały puste w pierwszych początkach ściany. Dobór jest zupełnie dowolny, może uwzględniono po trosze stronę historyczną, umieszczając w zbiorach przeważnie portrety królów i osób znanych z historii. W ostatnim czasie

przybyło kilka fotografii mężów najwięcej zasłużonych Towarzystwu, darowanych na prośby zarządu przez ich rodziny. Szczegóły znajdują się poniżej:

- Nr. 1. Stefan Czarniecki,
- » 2. Jerzy Wandalin Mniszech,
- » 3. Rzewuski (hetman),
- » 4. Kościuszko,
- » 5. August II,
- » 6. Jan III Sobieski,
- » 7. Ludwik XIV,
- » 8. Karolina Grodzka, księżna de Nassau,
- » 9. Stefan Batory,
- » 10. Jan Kazimierz,
- » 11. Anna Jagiellonka,
- » 12. Maurycy Saski,
- » 13. Dowódzca milicyi gdańskiej,
- » 14. Władysław IV i hołd Malborka (na drzewie),
- » 15. Rewera Potocki,
- » 16. Syn Augusta II,
- » 17. Henryk Walezy,
- » 18. Oblężenie Gdańska 1784 r.,
- » 19. Okręty polskie w Wisłoujściu,
- » 20. Radziwiłł Panie Kochanku,
- » 21. Satyrowie i bachantki (obraz na drzewie),
- » 22. Obraz cerkiewny na drzewie,
- » 23. Pokój toruński (1466 r.) obraz pastelowy Jaroczyńskiego.
- Nr. 24. Śmierć Kopernika (fotografia obrazu Lessera),
- Nr. 25. Nagrobek Kopernika (fotografia),
- » 26. Pamiątka chwalebne go powrotu wojska narodowego po szczęśliwie dla oręża polskiego odbytej kampanii 1809.
- Nr. 27. Obraz olejny wielki przedstawiający trzy osoby w ubiorach polskich.
- Nr. 28. Fotografia dyplomu wręczonego od Towarzystwa Kraszewskiemu podczas jubileuszu pięćdziesięcioletniego pracy literackiej r. 1879.
- Nr. 29. Starożytności bronzowe muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. 11 fotografii,

Nr. 30. Fryderyk Wilhelm Bessel.
» 31. Humboldt.

Nr. 32. Zygmunt Działowski z Mgowa (urodz. 1843, umarł 1878) wspólnie z Adolfem Pawińskim w Warszawie powziął zamiar założenia Towarzystwa Naukowego, którego wydział historyczny prezesem go wybrał. Znaczną część przedmiotów sztuki i całe urządzenie zbiorów on ofiarował. Nadto dostarczył Gotfrydowi Ossowskiemu środków na wykonanie badań archeologicznych, których owocem prócz rozpraw w Rocznikach jest Mapa archeologiczna Prus Zachodnich wraz z tekstem, już po śmierci ofiarodawcy wydana. Portret ofiarował do zbiorów p. Witold Piwnicki z Drezna.

Nr. 33. Ignacy Łyskowski z Mieszew (1826 — 1886), rolnik, długoletni poseł do parlamentu i sejmu, polityk, literat i pierwszy prezes Towarzystwa Naukowego, wystarał się o nabycie nieruchomości i wybudowanie »Muzeum«, w którym zbiory umieszczone zostały. Z Akademią Umiejętności w Krakowie i wielu Towarzystwami uczonemi zawarł stosunki; od J. K. Żupańskiego wyprosił po egzemplarzu nakładów, od Krzyżanowskiego piękne biusty, w sali zbiorów rozmieszczone.

Nr. 33. Ludwik Śląski (syn) z Trzebcza, † 1907, po śmierci długoletniego członka zarządu i kasyera śp. dra Jaworowicza chętnie ofiarował się z przejęciem kasyerstwa i poświęcał mu czas i biegłość swoją z sumiennością, którą razem z majątkiem rodzinnym po ojcu i dziadku odziedziczył.

Nr. 35. Ignacy Danielewski (urodz. 1829 umarł 1907) powszechnie znany i wysoko ceniony dziennikarz i literat przystąpił do Towarzystwa Naukowego podając o niem do większych dzienników korespondencye. W zebraniach brał żywy udział, służąc chętnie rzadką znajomością stosunków i przeszłości Prus królewskich, nabraną w długim sprawom publicznym oddanym żywocie.

Nr. 36. Edward Donimirski z Łysomic († 1907), rolnik, łączący zamiłowanie do zawodu swego z wysoko posunięciem wykształceniem zawodowym; długoletni wydawca »Gospodarza« i w końcu patron Kołek rolni-

czych na Prusy Zachodnie, z nie mniejszą gotowością służył Towarzystwu Naukowemu. Ustawienia i rozmieszczenia szaf, półek i witryn w pierwotnym lokalu a następnie w »Muzeum« on dokonał. Dla bliskości Torunia jemu zwykle przypadało towarzyszyć znakomitym gościom przy zwiedzaniu zbiorów. Jako wybitny członek, a po śmierci śp. Ludwika Slaskiego (ojca) w jesieni 1897 r. przewodniczący spółki akcyjnej »Muzeum«, był śp. Edward Donimirski dla Towarzystwa zawsze uprzedzającym i życzliwym gospodarzem.

Odlewy gipsowe.

Nr. 37—52. 15 biustów i jeden medalion ludzi znakomych. A mianowicie:

- Nr. 37. Zygmunt August,
- » 38. Władysław Jagiełło,
- » 39. Kazimierz Wielki,
- » 40. Jan Sobieski,
- » 41. Kościuszko,
- » 42. Kopernik,
- » 43. Lelewel,
- » 44. Mickiewicz,
- » 45. Słowacki,
- » 46. Krasiński,
- » 47. Wincenty Pol,
- » 48. Kraszewski,
- » 49. Libelt,
- » 50. Marcinkowski,
- » 51. Medalion gipsowy św. Piotra (w Klasztorze Norbertanek w Żukowie),
- Nr. 52. Walka romantyzmu z klasycyzmem (pierwszy odlew).

Rzeźba.

- Nr. 53—61 z drzewa,
- Nr. 52—67 z kamienia.
- » 53. Postrzyżyny u Piasta,
- » 54. Trójca Przenajśw.,

- Nr. 55. Hetman na koniu.
» 56. Herb Galicyi.
» 57. Dzieci.
» 58. Podstawka do chleba z napisem: »chleba
naszego powszedniego daj nam dzisiaj«.
Nr. 59. Piony warcabowe z wizerunkami Augusta
III i Stanisława Leszczyńskiego.
Nr. 60. Krzyż z drzewa rzeźbiony r. 1831.
» 61. Pudełko rzeźbione przez więźnia politycznego
w Kownie 1865.
Nr. 62. Najświętsza Panna z dzieciątkiem Jezus
(piaskowiec).
Nr. 63. Popiersie mężczyzny (alabaster).
» 64. Zakonnice (marmur).

Odlewy metalowe i rytownictwo.

- Nr. 65—66. Odlewy sarkofagów w bronzie.
Nr. 67. Odlew płyty grobowej z żelaza.
» 68. Dzwonek ażurowy z napisem imion czterech
ewangelistów.
Nr. 69. Posążek bóżka na płycie marmurowej pstrej.
Nr. 70 taki sam na płycie marmurowej białej.
» 71. Kalendarz nieustający, rytowany na blasze
mosiężnej, robota toruńska z roku 1719.
Nr. 72—74 ołtarzyki polowe mosiężne, ostatni zna-
leziony na polu bitwy pod Grunwaldem.
Nr. 75. Ofiara Abrahama z ołtarzyka polowego,
odlew w mosiądzu.
Nr. 76. Popiersie Kopernika z brązu.
» 77. Stempel do medalu wystawy rolniczo-prze-
mysłowej w Toruniu w r. 1874.
Nr. 78. Napoleon I. Odlew z żelaza.
» 79. Tablica pamiątkowa z następującym na-
pisem:
W obwódce: Był człowiek — posłany od Boga,
któremu imię — było Jan — veni, vidi, Deus vicit.
W środku:

Na prośby Ojca świętego i pokorne błaganie
rzymskiego cesarza Niemiec

JAN III SOBIESKI

z rycerstwem polskiem

pod oblężony dwa miesiące od Turków,

a od swoich opuszczony Wiedeń przybywa

i po trzech dniach jako

WÓDZ NACZELNY

wojsk sprzymierzonych

dnia 12. Września 1683

potęgę turecką niszczy

KRÓL POLSKI RATUJE NIEMCY

i chrześcijaństwo

Tablicę tę umieszczono w dwóchsetnią rocznicę r. 1883.

Nr. 80 Płyta żelazna, bardzo niewyraźna. Widać napis 1525, ślady licznych osób. Wykopano ją na Mokrem przy Toruniu.

Meble starożytne.

Nr. 81. Krzesło z poręczami obitemi skórą (w bibliotece umieszczone).

Nr. 82. Krzesło dla chorych,

» 83. Cztery krzesła obite skórą,

» 84. Szafa wykładana, roboty toruńskiej,

» 85. Skrzynia prosta, malowana, roboty gdańskiej,

Nr. 85. Drzwiczki od szafy wykładanej z napisem roku 1782.

Nr. 87. Trzy kawałki obić skórzanych z starych mebli polskich, z odciskami złożonymi i srebrzonymi.

Sprzęty i potrzeby domowe metaliczne.

Nr. 88. Wieszadło do broni z żelaza, z rozetkami złożonemi, roboty chełmińskiej.

Nr. 89. Umywalnia z wieku XVIII.

» 90. Przyrząd do dzwonek domowych z żelaza kutego.

- Nr. 91. Zamek stary, wielki.
» 92. Trzy zamki mniejsze.
» 93. Klucz stary wykopany w Toruniu.
» 94. Topor (siekiera) stary z Wapcza.
» 95. Koszyk mosiężny roboty toruńskiej.
» 96. Zegar stołowy, brązowy, połączony, roboty Abrahama Will z Torunia.

Nr. 97. Zegar kieszonkowy dawny, roboty filigranowej, srebrny.

Nr. 98. Łyżka srebrna z monetą Zygmunta III.

» 99. Sygnet agatowy w oprawie, wykopany w Trzebczu (razem z narożnikiem miedzianym od okładki książki).

Nr. 100. Zegarek słoneczny z kompasem.

Przedmioty do potrzeb wojennych i rycerskich służące.

Nr. 101. Przedmioty wykopane w Międzychodzie pod Śremem: 2 strzemiona, wędzidło, 5 sprzączek żelaznych, podkowa i t. d.

Nr. 102. Ostroga i bagnet wykopany w Jasieńcu.

» 103. Ostroga wykopana w Trzebczu.

» 104. Szczątki ostróg i innych wyrobów żelaznych, wykopanych w Służewie (Królestwo).

Nr. 105. Hełm żelazny i koniec lancy starożytnej.

» 106. Topor żelazny i ostrze z okopu w Jankowicach przy Pogódkach.

Nr. 107. Topor i wędzidło z góry zamkowej w Waplewie.

Nr. 108. Siekierka żelazna z Oksywia.

» 109. Siekacz żelazny z Ręboszewa, pow. kartuski.

Nr. 110. Dwa pistolety skałkowe.

» 111. Pistolet wojskowy pruski z połowy XIX st.

» 112. Pałasz starożytny polski.

» 113. Miecz wielki starożytny.

» 114. Szczątki szpady francuskiej.

» 115. Pancerz z plecionki drucianej.

Ceramika.

Nr. 116. Dzban starożytny gliniany ciemny, z ornamentacją bogatą, z nad Gopła.

Nr. 117. Dzbanek gliniany jasny, wykopany w Turznie.

Nr. 118. Dzbanek gliniany ciemny, wykop. w Toruniu.

Nr. 119. 4 naczynia i jeden dzbanek z czasów średniowiecznych, podobne do urn. Wykopane w Chełmnie na rogu ulicy Grudziądzkiej i Wodnej.

Nr. 120. Wielkie naczynie z uchem wyk. w Wypczu.

Nr. 121. Dwa naczynia gliniane z XVI—XVII wieku.

» 122. Kropielnica z r. 1767.

» 123. Kałamarz gliniany po Cystersach w Pelplinie, pochodzący z około r. 1800.

Nr. 124. Naczynie bogato zdobione z Hohendorfu pod Sztumem.

Nr. 125. Kubek fajansowy z emblematami marynarskimi.

Nr. 126. Obraz Pana Jezusa na płycie z gliny. Wyrób kaszubski, w dwóch odmiennych okazach.

Nr. 127. Ptak wewnątrz próżny, wykopany w Turznie.

» 128. Naczynie rodzaju majoliki, wykopane w Zakroczymiu.

Przedmioty pamiątkowe.

Nr. 129. Szytlet pamiątkowy majora wojsk polskich Radkiewicza.

Nr. 130. Guziki III-go maja.

» 131. Igielnik generałowej Jeżewskiej z porcelany saskiej na bronzie.

« 132. Medalion wielki z wizerunkiem Matki Boskiej i św. Józefa na blasze, noszony przez konfederatów barskich.

Nr. 133. Brzeg i koniec pasa słuckiego, kitka do kapelusza, wstążki orderowe, kokarda i t. d. po pułkowniku Ujazdowskim.

Nr. 134. Pantofle japońskie po pisarzowej litewskiej hr. Ignacowej Moriconi z domu ks. Radziwiłłówniej.

Nr. 135. Kawałek sukni królowej Barbary.

Nr. 136. Kielich kryształ. z nap.: Vivat Augustus Rex.

Nr. 137. Ułamki z pomników starożytnej architektury: świątyni granitowej w Memphis, świątyni w Gizeh, piramidy w Memphis, Sfinksa w Gizeh, grobów królewskich w Jeruzalem.

Rozmaitości.

Nr. 138. Glob starożytny darowany przez ks. Damrotha. Bardzo cenny.

Nr. 139. Zamek drewniany arabski z Damaszku.

» 140. Woreczek do pieniędzy roboty kabylskiej z Algieru.

Nr. 141. Lusterko kabylskie.

» 142. Szczotka roboty wykładanej polskiej (Stworzenie świata i upadek pierwszych ludzi).

Nr. 143. Woreczek do pieniędzy roboty polskiej.

» 144. Pantofel starożytny.

» 145. Dwie zausznice starożytne.

» 146. Lusterko japońskie.

» 147. Kachel starożytny z wyobrażeniem rycerza, wykopany w Gniewie.

Nr. 148. Wyrób z porcelany saskiej (szlachcic).

» 149. Naczynie do mieszania płynów alkohol.

» 150. Flakonik z Pompeji.

» 151. Róg myśliwski do prochu.

» 152. Pas polski w czterech kolorach.

» 153. Obrus z pomnikiem ks. Poniatowskiego w Lipsku.

Nr. 154. Grzebień starożytny mosiężny.

» 155. Szczudełka (trepki) wykładane z Damaszku.

» 156. Kawałek gazety chińskiej na papierze z jedwabiu.

Nr. 157. Pięć fartuszków wolnomularskich.

» 158. Wstęgi od orderów i inne oznaki wolnomularskie.

Nr. 159. Gwiazda wolnomularska złota z emalią błękitną w środku, na której litera S.

Nr. 160. Taka sama w środku z napisem Constituentes unam 5814.

Nr. 161. Znak wolnom. w kształcie trójkąta z dwoma mieczami na krzyż złożonymi i inne podobne przedmioty.

Nr. 162. Chorągiewka z napisem:
Verbi Matri
Logicam
Naturae Authoris Parenti
Physicam
Deo supra naturam foecundae Virgini
Metaphysicam
Aeternae Sapientiae amori
M - A - R - I - Æ -
Philosophiam universam
Academia Mariana Torunensis
Ab anno Cursus Initi 1684 Consumati 1686
in aeternum Mariani

Adam a Głowin Głowiński, Albertus Wojciechowski,
Jacobus Evert, Thomas Kowalski, Bartholomaeus
Zieleniewski, Albertus Ciechocki, e Clero. Simon
Stanislaus Zakrzewicz, Academiae Rector. Stanislaus
de Ostaszewo Uzdoński, Sebastianus de Gutkowo
Gutowski, Assistentes. Adreas a Bagienice Bagieński,
Cancellarius. Simon Franciscus de Bądzin Guzowski,
Procancellarius. Jacobus Franciscus Lesieński, Secretarius.
Joannes Miller, Franciscus Nowacki, Martinus
Dzionoracki, Lucas Baranowski, Albertus Nadgurski,
Joannes Maczynius, Stanislaus Czechowicz, Jacobus
Bednarski, Bartholomaeus Linczewski, Joannes
Dropiewski Consilarii.

Conclusiones Philosophiae Universae.

Potem następuje 13 tez z logiki, 28 z fizyki i 8
z metafizyki.

W końcu:

A . M . D . G . B . M . V . H .

Disputabuntur publice a Academicis philosophis in Collegio
Torunensi Soc. Jesu. Anno Domini 1686. Die...

Mense Junio horis consuetae.

Nr. 163. Obraz na szkle malowany, wyrób sztuki
ludowej kaszubskiej.

Nr. 164 - 168. Ornat, chustka jedwabna, talerz ma-
lowany, naczynie do herbaty, naczynie do cukru, broszka
złota kuta, 2 szpile w włosy, pudełeczko do robotek

i inne starożytne pamiątki rodzinne złożone przez Panią P. z St.

Numizmatyka.

Zbiory numizmatyczne powstały również jak inne przypadkowo.

Oprócz monet wykopanych w Głębokiem, zaliczających się do zbiorów przedhistorycznych (Por. Roczniki Tow. Nauk. XIV.) i kilkadziesiąt monet rzymskich, niezdeterminowanych dotąd, przechowuje się w szafach oszklonych blisko 600 monet polskich i zagranicznych najrozmaitszych.

Obok nich ułożono mały zbiór asygnat, medalów pamiątkowych i pieczęci, które się wpisuje do osobnego katalogu.

Zarząd Towarzystwa Naukowego stanowili:

a) Jako prezesi:

Od roku 1875 *Ignacy Łyskowski,*
» » 1887 *Dr. Jaworowicz,*
» » 1898 *Ks. prob. Kujot.*

b) Jako zastępcy prezesów:

Od roku 1875 *Ks. dziek. Połomski,*
» » 1897 *Michał Szaniecki.*

c) Jako sekretarze:

Od roku 1875 *Dr. Kąsinowski,*
» » 1877 *Dr. Różycki,*
» » 1880 *Bernard Rogaliński,*
» » 1897 *Dr. Szuman,*
» » 1900 *Ks. Gołębiewski,*
» » 1907 *Dr. Steinborn.*

d) Jako kasyerzy:

Od roku 1875 *Michał Szaniecki,*
» » 1897 *Dr. Jaworowicz,*
» » 1906 *Ludwik Słaski,*
» » 1907 *Ks. prob. Gołębiewski,*
» » 1909 *Ks. Chmielecki.*



SPIS RZECZY.

	Str.
Przedmowa	1
Pogląd historyczny	2
I. Dział przyrodniczy	7
II. » archeologii przedhistorycznej. (Podział czasów przedhistorycznych na epoki)	8
Nowsza epoka kamienia (neolityczna)	12
Wykaz zabytków epoki neolitycznej znajdujących się w zbiorach Tow. Nauk. (Zb. B. Sekcja I)	16
Epoka brązu	19
Urny twarzowe	24
Urny z rysunkami	26
Wykopaliska z epoki brązu	27
Epoka żelaza	34
1. Okres La Tène	35
2. » rzymski	36
3. » srebra siekanego	39
Wykopaliska	41
Zb. B. sekcja VI. Rozmaitości	43
III. Dział zabytków historycznych.	
Obrazy i fotografie	43
Odlewy gipsowe	46
Rzeźba	46
Odlewy metalowe i rytownictwo	47
Meble starożytne	48
Sprzęty i przedmioty domowe metaliczne	48
Przedmioty do potrzeb wojennych i rycerskich służące	49
Ceramika	50
Przedmioty pamiątkowe	50
Rozmaitości	51
Numizmatyka	53

(Horn-Bücherei)

TOWARZYSTWO NAUKOWE W TORUNIU

T. Z.

poleca

swoje wydawnictwa i nakłady jemu darowane.

Roczniki No. IV – XV (1897 – 1908) zeszyt 4,00 mk.

dla członków 2,50 „

Fontes No. I – XII (1897 – 1908) zeszyt 4,00 „

dla członków 2,50 „

Godfryd Ossowski Kraków 1881. Mapa

archeologiczna Prus Zachodnich

z tekstem objaśniającym 25,00 „

Ks. Kujot. Kto założył parafie 2 tomy 15,00 „

Dr. W. Słaski Danziger Handel im XV.

Jahrhundert auf Grund eines im Dan-

ziger Stadtarchiv befindl. Handlungs-

buches geschildert 1,00 „

Ks. K. Chmielecki: Wykopaliska monet

i srebra Maszenice, Nieciszewo, Po-

czątkowo w świetle najnowszych badań 1,00 „

Roczniki sejmików gospodarskich

w Toruniu od roku 1867 aż do

roku 1879. po 2,00 „

Zamówienia przyjmuje i odwrotną pocztą załatwia

drukarnia nakładowa

S. Buszczyński, Toruń,

(Thorn, Brückenstrasse).

Prośba.

Pisząc monografię rodziny szlacheckiej Arentów (też Arendtów) herbu Arent (trzy kłosy pszeniczne związane) pochodzącej z Jarentowic w powiecie wąbrzeskim upraszam o nadesłanie odpisów dokumentów, notatek historycznych itd. odnoszących się do tej rodziny.

Koszta odpisów i przesyłki z największą gotowością zwrócę.

Wiktor Arendt, pułkownik
MOSKWA

I. Wołkoński przeulek Nr. 8.



TORUŃ.

Jedyny Hotel i Restauracya Polska

„Muzeum“

Wyborna kuchnia. Piękne pokoje

poleca

Jan Witkowski.

Zborny punkt przejezdnych z prowincyi i Królestwa.

Marta Gembarska

TORUŃ,

No. 23 ul. Łaziebna,

poleca swój

Baderstr. No. 23

Magazyn kapeluszy damskich

od najtańszych do najwykwintniejszych.

Polecam swe przedsiębiorstwo, jako jedyne polskie
w tym rodzaju na miejscu.

Ceny stałe i tanie.

J. Reich w Toruniu.

Księgarnia i skład materiałów piśmiennych.

(Ulica Elżbiety 4)

poleca się

przy zakupie książek powieściowych i historycznych.

Wielki wybór kart z widokami.

Ulica Murna 52

gdzie dawniej Jacobi.

==== Zakład fotograficzny ====

Braci Melnickich

poleca

zdjęcia wszelkiego rodzaju.

==== **Jako specjalność:** ====

Powiększenia w wykonaniu pastelowym, kredkowym,
olejnym i akwafortowym.

Ulica Murna 52

gdzie dawniej Jacobi.

„Gryf“

Pismo dla spraw kaszubskich

wychodzi raz na miesiąc w Kościerzynie.

Abonament kwartalny wynosi na pocztę Rzeszy niemieckiej
1,50 mk. Wprost w administracji 1,65 mk. Za granicę wysyła się
„Gryfa“ pod opaską.

Adres redakcyi i administracyi „Gryf“ Berent Wpr.

„Gryf“ jest jedynem pismem poświęconem wyłącznie całokształtowi kwestji kaszubskiej.

S. Grabowski

skład zegarmistrzowski, złotniczy i optyczny.

Toruń, ulica mostowa 27.

TELEFON 351.

TELEFON 351.

M. H. Olszewski,

TORUŃ,

ul. Łaziebna 23.

Baderstrasse 23.

Obok piwiarni Loewenbräu.

Hurtowny handel win

założony w roku 1868.

Pierwszorzędna winiarnia.

Centralna Drogerya

Holm i Spka

Łazienbna 23

TORUŃ,

Baderstr. 23.

TELEFON 554.

Perfumy, mydła, artykuły tualetowe i opatrunkowe.

Aparaty fotograficzne.

Wody mineralne — sole do kąpiei.

Smary — Oliwy i wszystkie chemikalia.

Centralny dom mebli

Stanisława Wachowiaka

w Toruniu

jest w swoim rodzaju największy polski interes
na Prusy Wschodnie i Zachodnie.

Własna elektryczna fabryka mebli.

Warsztat dekoracyjny.

Wielki wybór w dywanach, chodnikach,
portyerach i firankach.

W. L. Florczak,

ul. Szewska 12 TORUŃ, Schuhmacherstr. 12.

Skład sukna zagranicznego i krajowego.

Warsztat krawiecki podług miary

pod gwarancją za dobre wykonanie i najnowsze mody.

Specjalność:

rewerendy, rzymianki i płaszcze dla Przewielebnego
Duchowieństwa.

Zakład dentystyczny

Kazimierz Orcholski

Toruń, ul. Szeroka nr. 46,
narożnik Staromiejskiego Rynku.

Zęby sztuczne na płytach z kauczuku, złota.

Zęby bez płyt na sztyfcikach, korony i mostki wykonywane według najnowszych systemów.

Reparacye i przerabianie płyt etc. w najkrótszym czasie.
Regulowanie zębów.

Wszelkie rodzaje plomb. Najnowsze plomby z sztucznego szkła zupełnie niedostrzegalne.

Zatrucie nerwów bez bólu.

Rwanie zębów za pomocą znieczulenia.

Tylko pierwszorzędne wykonanie pod gwarancją i przy umiarkowanych cenach.

Chętnie się zgadzam na odpłatę.

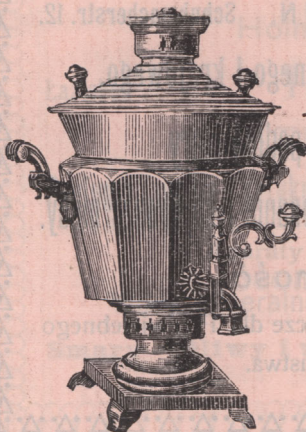
B. Hozakowski, Toruń (Thorn)

TELEFON N. 45.

Specjalny skład

Herbaty i Samowarów

poleca



herbaty luzem w cenie 1.40, 1.75,

2, 2.25 do 5 M, za 1/2 kilo

jako i

herbaty ros. pakowane czarne

w cenie 3, 4, 4.50, 5 i 6 M.

za 1 f. ros.

herbaty kwiatowe

w cenie 7.50, 9 i 12 M. za f. r.

J. Skalski, Toruń, ul. szeroka 8.

poleca wszelkie artykuły męskie

Kapelusze

Bieliznę

Krawaty

Rękawiczki

Szelki

Parasole i laski

oraz wielki wybór materij na ubrania, które wyko-
nuje podług miary spiesznie i tanio.

Ul. szeroka 8.

Ludwik Makowski, Toruń

Piekarska 35.

Jedyny polski dom specjalny garderoby męskiej i chłopców
gotowej i podług miary.

Pierwszorzędny zakład
mód męzkich na miarę.

Usługa rzetelna.



B. Hozakowski, Toruń (Thorn).

Skład i Hodowla Nasion

poleca wszelkie

nasiona polne, okopowe,
traw, leśne i ogrodowe

pod gwarancją siły kiełkowania
i czystości.

Specjalnymi ofertami na
żądanie służę.

Cennik na żądanie franko,



**Nowości
w krawatach
i
bieliznie męskiej
poleca
Leon Kuczyński
w Toruniu**



Gazeta Toruńska

**najstarsze codzienne pismo katolicko-polskie
dla wszystkich stanów**

wychodzi **codziennie** w Toruniu i ma **sześć bez-
płatnych dodatków** bardzo pouczającej treści.

**Przedpłata wynosi kwartalnie
1 mk. 50 fen.**

„Przyjaciela”

katolicko-polskie pismo ludowe
wychodzi **trzy razy tygodniowo** w Toruniu
i ma następujące dodatki:

**Rodzina Chrześcijańska, Szkółka Polska,
Przewodnik Naukowy i Literacki, Gospo-
darz, Kupiec i Przemysłowiec, Ogrodnik
i Pszczelarz.**

Przedpłata na „Przyjaciela” i wszystkie dodatki:
na trzy miesiące 1 mr., na 2 miesiące 67 f., na jeden
miesiąc 33 fenygów.

Numery okazowe otrzyma bezpłatnie, kto ich zażąda
pisząc pod adresem:

„PRZYJACIEL” — THORN.

Wydawnictwo „Gazety Toruńskiej” i „Przyjaciela”
daje swym abonentom „Kalendarz Maryański” na
Gwiazdkę i inne podarki, a na pogrzeb abonentów,
zmarłych wskutek nieszczęśliwego wypadku
wypłaca 150 marek.

Nr 498088 F

KSIĘGARNIA
ANTYKWARIAT



498088 F

cki, księgarnia
Torunia.

kiewiczowski

staraniem Kółka Mickiewiczowskiego

Lwowie

Adama Krechowieckiego.

tego blisko 700 stron w formacie
wielkiej ćwiartki

zamiast **mk. 15 tylko 5.—**

10 Książek za mk. 9.—

Dopóki zapas starczy sprzedaję po cenie nadzwyczaj taniej:

<i>Stan. Schnür Peplowski. Życie za wolność, opowieść z przeszłości Galicyi z ilustracyami . . .</i>	mk. 2.—
<i>Gjellerup, Karol. Minna. Powieść</i>	„ 4.—
<i>Betza Władysław. Wrażenia z podróży: Wenecya — Padwa — Werona — Jezioro Garda — Medyolan — Genua i Piza — Florencyja — W Republice San Marino — Grób w Ossiaku</i>	„ 3.—
<i>Vivant studiosi bibentes. Zbiór ulubionych śpiewów studenckich z nutami i całkowitym tekstem</i>	„ 1.20
<i>Nowakowski. Na stosie. Powieść</i>	„ 2.40
<i>Andruszewski. Z ziemi leż</i>	„ 2.40
<i>Nowiński. Ku bytowi. Powieść</i>	„ 1.60
<i>Matecki. Lehici</i>	„ 4.—
<i>Krwawy gość, powieść</i>	„ 1.20
<i>Tichonow. Początek końca</i>	„ 1.—



Elbląg

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

L-55668

GZP Druk. E-g 1011 22 XI 73r. 1o 000

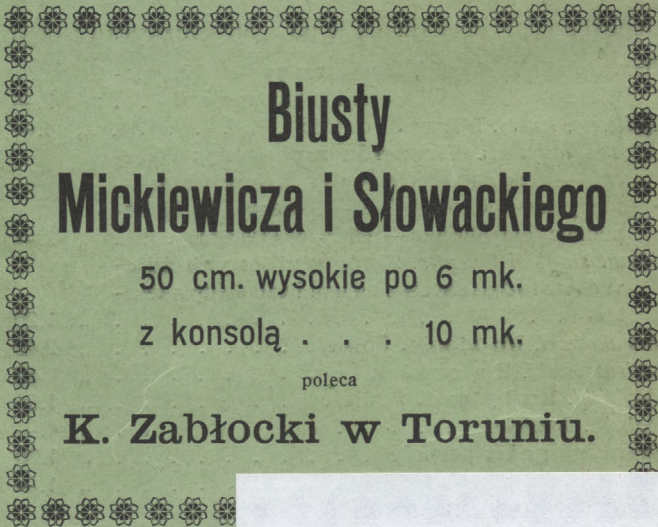
K. Zabłocki, księgarnia w Toruniu,

poleca się

przy zakupie książek i dzieł ze wszystkich dziedzin literatury,
utrzymuje zawsze
wielki skład kart pocztowych z widokami
Toruńskimi, narodowymi i reprodukcjami
malarzy polskich.

Poleca

Przewodnik po Toruniu
i Album z Toruńskimi widokami. —



Biusty Mickiewicza i Słowackiego

50 cm. wysokie po 6 mk.
z konsolą . . . 10 mk.

poleca

K. Zabłocki w Toruniu.

Biblioteka Elbląska

L-55668



103-055668-00-0